

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 46

Warszawa, poniedziałek 12 czerwca 1950 r.

Rok VI

Unia Ruch prowadzi w Lidze • Katastrofa boksu śląskiego w Łodzi

POLSKA W PÓŁFINALE PUCHARU DAVISA

5000 uczestników IV Igrzysk Szkół Zawodowych

Rezultat nauki w ZSRR: Polska-Irlandia 3:2

O PUSZCZALIŚMY stadion tenisowy w nastroju niezwyklej radości: Polska wygrała z Irlandią w ćwierćfinałowym meczu o Puchar Davisa i po raz pierwszy w historii zakwalifikowała się do półfinału. Sukces wielki, a nabiera on szczególnego znaczenia, gdy przejrzymy ostatnie performances naszych zawodników, wskazujące na trwałe podniesienie ich poziomu. Stabilizacja formy — rzecz nieznaną niemal u nas przed wojną a do niedawna — rzadka i po wojnie.

I teraz trzeba sobie jasno powiedzieć co wpłynęło przede wszystkim na tak zdecydowaną poprawę klasy tenisistów? Niewątpliwie zmiana stylu pracy, trening różnorodny, dyskusyjny — wartości naukowe metod, które rewolucjonizują polski sport. Oto przyczyna głęboka i istotna, dająca rezultaty efektywne i trwałe.

— Trening w Związku Radzieckim przynosi plony. Usłyszałem głośnie zdanie wśród tłumy opuszczającego stadion. Był to głos człowieka rozsądnego, logicznie rozumującego. Bo jeśli wyjeżdżamy do Moskwy w okresie najważniejszych przygotowań davisowych a teraz bijemy dwa przeciwników Izraela i Irlandię, to znaczy, że trening w Związku Radzieckim przynosi plony.

Często przeglądam korespondencję do „Przeglądu” z okresu pobytu naszych tenisistów w Moskwie. Kilku czytelników poddawało w wątpliwość pożyteczność tego wyjazdu. Oto mieszkaniec Wrocławia ob. J. pisze m. in.:

„Za krótki pobyt, zresztą od tenisistów radzieckich niewiele się nauczymy. Grają przecież prawie wyłącznie na kortach krytych a poza tym tenis nie jest domową ZSRR”.

Czy to jest słuszne? Nie, nie jest słuszne. Oczywiście, że dłuższy pobyt doby nam więcej korzyści, ale chodziło o możliwość treningu wtedy, gdy u nas jest on nie do przeprowadzenia, ale nade wszystko pragnęliśmy poznać radziecką metodę treningu. I metoda radziecka, radziecki styl przygotowania się do zawodów były tym skarbem, który przywieźli tenisisci polscy z Moskwy.

Przypominacie sobie powrót tenisistów z ZSRR po zakończeniu tam wczesnych przygotowań do Pucharu Davisa. Ich wypowiedzi były jasne i zgodne: korzyści ogromne. Niektóre wiadomości, jak np. wszechstronność treningu tenisisty, — rewelacyjne.

Pobyt w Związku Radzieckim był punktem zwrotnym w tenisie wyznawczym, kierując go na drogę najnowocześniejszego, opartego o naukę treningu. Tylko nie wszyscy jeszcze rozumiemy jego ścisłą łączność ze zwycięstwem nad Irlandią, choć potrafiliśmy doszukiwać się wartości treningu na Rivierze nawet w „honorowych porażkach” pierwszej rundy Pucharu. Ale to już są „kompleksy Rivier” i inne kompleksy międzywojennego kłamstwa.

A konkretnie, dla wszystkich widocznym jest udział Polski Ludowej w półfinale Pucharu Davisa roku 1950.

E. Tr.

Zażyta walka toczy się w deblu. Po silnym serwisie Murphego Chytrawskiego z trudnością topie piłkę atakuje Hacketta, który jest już gotów do riposty

Foto E. Frankowiak — API

Szwecja czy Filipiny? Spotkają się z Polską w półfinale Davisa

SZTOKHOLM, 11.6. (tel. wł.). Szwedzkie dzienniki podały dzisiaj wyniki meczu ćwierćfinałowego o Puchar Davisa Polska — Irlandia, podkreślając dobrą postawę graczy polskich. Szwedzi, jak wiadomo, mają również rozegrać ćwierćfinał i spotkają się u siebie w kraju z egotywną i tajemniczą drużyną Filipin. Mecz odbędzie się w Szwecji między 16 a 18 bm.

Na razie prasa szwedzka wstrzymuje się od wszelkich prognostyków, tym bardziej, że czołowi gracze szwedzcy nie powrócili jeszcze z Paryża, gdzie po turnieju o międzynarodowe mistrzostwo Francji rozgrywają towarzyskie spotkanie z Amerykanami.

Zatopek 5 km — 14:17,2

PRAGA, 11.6. (Tel. wł.). Doskonały czas — 14:17,2 na 5.000 m osiągnął Emil Zatopek w biegu o nagrodę Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Drużyna reprezentantów CSR Swoje 14:54,8 był o wiele lepszy od gości węgierskich, z których najbliższy uplasował się Szegedi 15:08,8.

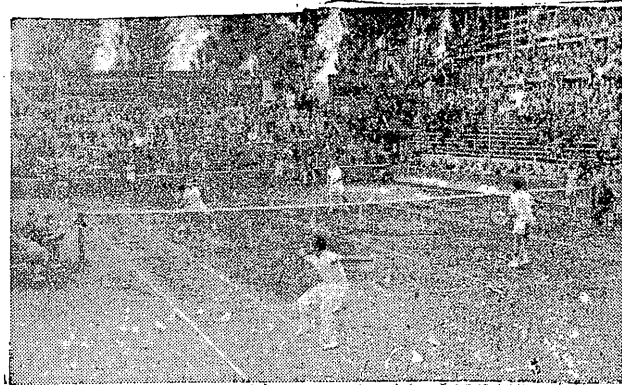
Wynik Zatopka wskazuje, że przygotowuje się on w tym roku do odegrania na mistrzostwach Europy w biegu na 5.000 m poważniejszej roli, niż na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, gdzie przegrał z Reiffem.

Reiff 1500 m. — 3:46,6

MALMO. Najgroźniejszy rywal Zatopka Reiff zgłosił próbę bicia rekordu świata na 1.500 m.

Próba nie powiodła się (Reiff osiągnął czas gorszy od rekordu świata Haegga i Stranda o 3,6 sek.), ale Reiff przebiegł dystans w znakomitym czasie 3:46,6. 2) El Mabrouk (Fr.) 3:48,4, 3) Hansenne (Fr.) 3:49,8, 4) Landqvist (Szw.) 3:50,4.

Rekordzista świata Strand był dopiero szósty z czasem 4:03,6.



Wypowiedź niemieckiego kolarza o układzie Polski z NRD

BERLIN, 11.6. (Tel. wł.). „Neues Deutschland” zamieściło wywiad z uczestnikiem wyścigu Warszawa — Praga Kurtiem Plittem na temat układu między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Kurt Plitt, który jak podkreśla „Neues Deutschland” widział Warszawę, Łódź, Wrocław, Katowice i Kraków oświadczył m. in. co następuje: „Uczciwa szczerza przyjaźń między sportowcami i ludźmi Polski Ludowej, przyjaźń, która zakłada bezwzględne uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie może być dla nas wielką korzyścią.

Ja sam miałem ten wielki zaszczyt przebywać w Polsce z okazji wyścigu pokoju Warszawa — Praga. Szczególnie w Warszawie widziałem jak tam zacierają się ślady wojny hitlerowskiej. W obliczu niestęchających sukcesów odbudowy uświadomiłem sobie, że szczególnie my młodzi ludzie nie możemy w żadnym wypadku dopuścić do tego, abyśmy mogli być użyci do nowej wojny.

Ja sam jako 16-letni zostałem powołany do pomocniczej służby lotniczej i do dziś nie mogę zapomnieć tych straszliwych obrazów, które przeżyłem w ciągu mojej krótkiej służby wojskowej. My potrzebujemy pokoju, a warunkiem utrzymania pokoju światowego w ogóle jest silna i uczciwa przyjaźń nasza z narodem polskim.

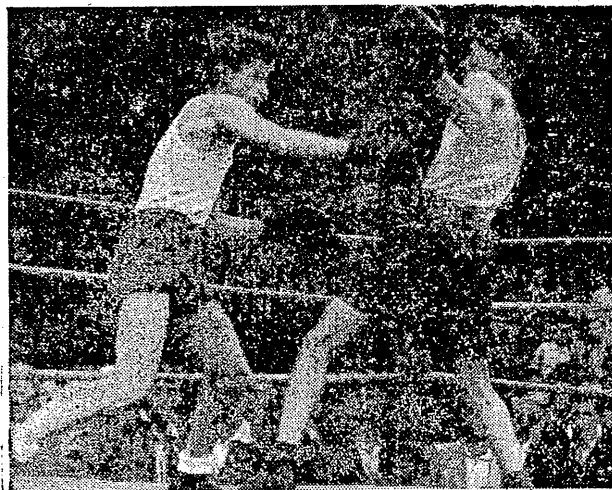
Nowy układ jest dalszym krokiem na tej drodze i mam nadzieję, że również dla nas sportowców przyniesie on ściśle przyjazne zbliżenie ze sportowcami polskimi”.

Trzy mecze międzypaństwowe w boksie

NA WALNYM zebraniu PZB został podany do wiadomości publicznej projekt kalendarzyka międzynarodowego na drugie półrocze 1950 roku, uzgodnionego z GKKF. Jak z niego wynika, polska drużyna reprezentacyjna stoczy jeszcze w tym roku trzy mecze międzypaństwowe:

Bułgaria — Polska w Sofii — 22 października,
Węgry — Polska w Budapeszcie — 12 listopada,
Czechosłowacja — Polska w CSR — 10 grudnia.

Na rok 1951 przewidzianych jest 6 meczów międzypaństwowych.



Niedziela rewelacji lekkoatletycznych: Buhl i Kiszka: 100 m - 10,7

NIEDZIELA była popisowym dnem lekkoatletów. W czasie mistrzostw drużynowych i indywidualnych osiągnęli oni wiele bardzo dobrych wyników.

Na szczególną uwagę zasługują rezultaty Buhla i Kiszki na 100 m — 10,7, Masłowskiego w młocie 51,19; Łomowskiego w dysku 45,42, Prywera w kuli 14,60 i Werblńskiego 1:58,0 na 800 m.

Stawczyk i Adamezyk, startując w Poznaniu wykazali, że znajdują się w normalnej reprezentacyjnej formie. (Stawczyk może nawet się poprawić, ale... startował w 6 konkurencjach). A poza tym grad rekordów życiowych i rewolucyjne zmiany w tabeli 10 najlepszych wyników.

Wybitną poprawę notujemy u kobiet. Największą rewelacją jest rezultat Flakowiczówny, która niedwuznacznie zapowiada pobicie własnego rekordu Polski (13,21). Bardzo dobrą formę wykazały poza tym Ronczewska (146 wżwż), Gburkówna — 505 w dal, Kuźmicka — 516 i Lesznerówna — 145 wżwż, 13,4 — 80 m pł.

Foto E. Frankowiak — API

Defilada jedności, siły i sprawności fizycznej

IV IGRZYSKA były wielkim złotem aktywności politycznej i sportowego szkolnictwa zawodowego, były wielką manifestacją pokojową. I nie dziwnego, że igrzyska sportowe mają charakter manifestacji pokojowej, bo walka o trwały pokój przenika we wszystkie dziedziny życia ludzkiego.

Wojna grozi zniszczeniem fabrykom, wsiom, domom i szkołom, kościołom i szpitalom — a więc i walka o pokój toczy się we wszystkich miastach i wsiach, fabrykach i szkołach, toczy się przy pracy, przy nauce i na boisku — powiedział na zamknięcie prezes CSUZ Janusz Zarzycki.

Na stadionie WP w Warszawie zakończone zostały IV Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego. Na zamknięcie igrzysk przybyli: Min. Oświaty, dr Stanisław Skrzyszewski, Prezes Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego Janusz Zarzycki, Przewodniczący Głównego Komitetu.

„Nie potrzebni są nam lenie i kanciarze, nie potrzebni są nam cwaniacy, którzy nie robią jedwabnie chcieliby się przesunąć przez życie, oszukując, wykręcając się i na innych zwalając robotę. Potrzebni są nam ludzie o uczciwym, socjalistycznym stosunku do pracy, do towarzyszy pracy, do dobra społecznego”.

tetu Kultury Fizycznej pos. Lucjan Motyka i sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wróblewski.

Na trybunę przybyła również delegacja radzieckiego Min. Szkolnictwa Wyższego w osobach prof. Fomina i prof. Keszczykowa.

W defiladzie udział wzięło około 5 tys. zawodników.

W zwartych szeregach kroczy barwne grupy młodych sportowców. Na czele młodzieży z wielkim transparentem:

„Kadry decydują o wszystkim”. Witani burzliwymi oklaskami przechodzą przed trybuną zrzeszenia sportowe. Nad głowami las czerwonych proporców i różnokolorowych chorągwi sportowych. Transparenty: „W sporcie: szybkość, dalej, w pracy: więcej, taniej, lepiej”.

Niemilkące oklaski witały barwną grupę dziewcząt, które szereg tworzą wielki napis „Pokój”.

Przed trybuną przechodzi młodzież w strojach regionalnych krakowskich i mazurskich. Defiladę zamykają oddziały SP odbudowujące Warszawę.

Po defiladzie wystąpiły męskie i żeńskie grupy gimnastyczne oraz zespoły taneczne, które pięknie wykonały tańce ludowe.

Wystąpiła również liczna grupa recytatorów z montażem recytacyjno-widowiskowym „Idziemy w przyszłość”. Zwarte szeregi młodzieży tworzą na boisku wielkie napisy: „Na start!”, „Pokój!”, „ZMP” — hasła, które przewożą dalsz młodzieży w ich walce, pracy i nauce.

DOSZ Katowice zwycięzcą Igrzysk

Ostateczna sumaryczna punktacja IV Igrzysk Szkół Zawodowych przedstawia się następująco (ilość pkt. uzyskaną przez drużynę męską podajemy w nawiasie):

1) Katowice — 598 (359), 2) Poznań — 533 (331), 3) Kraków — 517 (291), 4) Wrocław — 475 (279), 5) Warszawa — 444 (300), 6) Łódź — 429 (278), 7) Toruń — 369 (165), 8) Gdańsk — 220 (161), 9) Lublin — 199 (102), 10) Min. Górnictwa — 186 (186), 11) Kielce — 138 (120), 12) Rzeszów — 114 (44), 13) Białystok — 106 (17), 14) Olsztyn — 79 (75), 15) Szczecin — 69 (69).

Sędziowie manewrują z Buhlem

KRAKÓW, 11.6. (Tel. wł.). Przez jedną noc cieszył się Buhl i myślarzem z nim nowym rekordem okręgu w biegu na 100 m. W sobotę po biegu ogłoszono, że Buhl przebiegł „setkę” w 10,7, co stanowiłoby nowy rekord. W niedzielę „skorygowano” jednak wynik na 10,8, nie podając przyczyn tego nie mającego w historii lekkoatletyki precedensu.

Nowy lider narodził się w Chorzowie Garbarze „zaszachowali” Gracza i wygrali z Gwardią 1:0

Unia Ruch — Górnik Bytom 3:0

KATOWICE, 11.6. (tel. wł.). Unia Ruch — Górnik Bytom 3:0 (1:0). Bramki dla Ruchu: w 25 minucie Przecharka, w 60 — Cieślak, w 77 Przecharka. Sędziował Wasilewski z Poznania. Widzów ok. 20 tys.

Ruch: Wyrobek, Giebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecharka, Cieślak, Tim, Mateja, Kubiński.

Górnik: Jung, Czernik, Dudek, Paweł, Wiciorzek, Banisz, Pająk, Jeronimek, Krasówka, Krawczyk, Renk.

Ruch odniósł pewne zwycięstwo, ale umiejętności, jakie wykazała drużyna, która przewodzi ligowcom dalekie są od idealnej.

Nie można sugerować się wynikiem, ale na trzecie miejsce zespołu.

Wyrobek w bramce, chociaż mało zatrudniony, wykazał wielkie niezdecydowanie przy wybiegach, na jego plus należy zapisać pewny chwyt. Obroncy chociaż nie mieli trudnego zadania, interweniowali nieśmiało, a ich współpraca z bramkarzem przyprawiała widzów o szybkie bicie serca. Podporą drużyny i najlepszym zawodnikiem był Cebula, który zaszczytował całkowicie Krasówkę, był bardzo rozgrypszy i umiejętnie rozłożył siły.

Do bocznych pomocników mamy poważne pretensje o bardzo niecelne i bezmyślne podania. Jackowi można by jeszcze przebaczyć, ale na

grę Suszczyka nie można przecież patrzeć przez palce.

— Suszczyk, co się z tobą dzieje — rozlegało się na widowni.

Atak Ruchu, który zbiera doskonałe recenzje na wyjazdach, mógł się podobać w pierwszej połowie. Rwał wtedy do przodu, napastnicy nie bawili się w zawiłane kombinacje, a mimo to ich zagrania były płynne i miłe dla oka.

Po przerwie sytuacja radykalnie

się zmieniła. Młodzi zawodnicy Tim i Mateja opadli wyraźnie na słach i atak zaczął kuleć. Cieślak nie miał popisu dnia.

W sumie Ruch zagrał dość anemicznie. Górnik z Bytomia już przed meczem oblecywali sobie trzy bramki i na boisko wyszli bez wiarę we własne siły. W rezultacie ograniczyli się do bronięcia własnego przedpoja, chcąc stracić jak najmniej bramek. (j. b.).

Ostro grano w derbach kolejarskich

Warszawa — Poznań 3:3

POZNAN, 11.6. (Tel. wł.). Kolejorz Poznań — Kolejorz Warszawa 3:3 (1:2). Bramki dla poznańskiego Kolejorza zdobyli: Anioła z rzutów karnych 2 oraz Tarka — 1, dla Kolejorza warszawskiego: Wesołowski 2, Łęcz 1.

Kolejorz Warszawa — Borucz, Łabęda, Wołosz, Szczawiński, Brzozowski, Szczepański, Joznicki, Popiołek, Łęcz, Szularz, Wesołowski.

Kolejorz Poznań — Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Chudziak, Gogolewski, Anioła, Czopczyk, Białas, Kołtuniak.

„Bratobójcza” walka Kolejorz zakończyła się wynikiem remisowym. Nie-

watpliwie więcej z gry mieli poznańscy, jednak atak ich naskutek słabej dyspozycji czołowej nie umiał tej przewagi wyrazić. W dodatku poznańską linię ofensywną przesładował pech. Piękny strzał Białasa wyśladował na poręczkę, a przepiękną bombę wybił Borucz tylko cudem na kornier.

Z drugiej strony podkreślić należy skuteczną grę defensywną warszawskiej, która obok doskonałego krycia dysponowała dobrym startem do piłki, wkraczając zawsze w czasie w groźne okłady poznańskiego napadu. Brylował tutaj Brzozowski, który zdołał utrzymać w szachu Czopczyka i rzadko dopuszczał go do głosu.

W kwintecie ofensywnym grano zbyt indywidualnie, w czym celował przede wszystkim Łęcz. Jedynie pracowity Popiołek starał się nawiązać grę zespołową. Borucz w bramce bronił kilka razy efektywnie, jednak ponosił całkowitą winę

KRAKÓW, 11.6. (tel. wł.). Związkowiec Kraków — Gwardia Kraków 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Nowak. Sędziował Krumholtz z Bielska. Widzów ponad 20 tys.

Związkowiec Kraków: Stefaniusz, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browar, Nowak, Bożek, Głajcar.

Gwardia Kraków — Jurów, Dudek, Sopotowski, Szczurek, Legutko, Wapłennik, Mordarski, Gracz, Jakowski, Kohut, Mamon.

Pewną przewagę techniczną Gwardii wyrównali garbarze dużą dozą zaciętości i nieustępliwości w walce oraz lepszym startem. Gwardia dopiero po stracie bramki zaczęła walić, lecz przeciwnik wyzyskiwał o to każdą sekundę dla wytehnienia i grając mądrze taktycznie zdołał utrzymać zwycięstwo.

Dobra taktyka Związkowca wyraziła się m. in. w powierzaniu Biedkowi, najlepszemu z pomocników obu drużyn, czułej opieki nad Graczem, który — obojętne na jakiej grze pozycji — to jednak zawsze jest kierownikiem napadu. Ilekroć zaś Graczowi udało się zmylić Biedka, wtedy natychmiast u jego boku wyrastał któryś z obrońców, względnie Bożek poświęcający całą uwagę w tym meczu pracy na tyłach, a pozostawiając rolę agresora Nowakowi i obu skrzydłowym.

Zaszcachowanie Gracza wpłynęło decydująco na bojowość napadu Gwardii, tym bardziej, że Jackowski nie dorósł do zadania, rażąco powolnością i niezdecydowaniem, a Kohut nie znajdując popar-

cia u współpartnerów rzadko dochodził do głosu.

Pomoc Gwardii, w której najlepszym był Szczurek, grzeszyła niedokładnością podań, obrońcy natomiast zarówno jako linia jak i indywidualnie ustępowali dwójce: Jodłowski i Piekulski.

Mniej zatrudniony Stefaniusz miał wiele szczęścia, gdyż napastnicy Gwardii nie potrafili skierować piłki do opuszczonej przez niego bramki, względnie celowali w słupki czy w poprzeczkę. Jurów bronił bardzo dobrze i nie ponosił winy za puszczoną bramkę strzeloną z najbliższej odległości plasowanym strzałem w górny róg. Strzelcem tej bramki był Nowak wyzyskujący dobre podanie Parpana, który uciekł z piłką od połowy boiska, korzystając z tego, że nacierający na bramkę Związkowca gwardziści, skupili się na połowie garbarzy, zbyt lekkomyślnie zostawiając dla osłabienia własnej bramki tylko obu obrońców.

Bramka padła w 17 min. drugiej połowy. Jej zdobywcą Nowak z Biedkiem, Bożkiem i obu obrońcami zastępując na pochwałę. (st. h.)

Niski wynik, niski poziom

meczu Ogniwo-Górnik 1:0 w Krakowie

KRAKÓW, 11.6. (tel. wł.). Ogniwo Cracovia — Górnik Radlin 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Rożankowski. Sędziował Jesionka z Krakowa, za zgodą obu drużyn (wyznaczony sędzia nie przybył). Widzów ok. 10 tys.

Ogniwo Cracovia — Hymczak, Kaszuba, Głimas, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Rajtar, Różankowski, Poświat, Bobula.

Górnik — Budny, Grzegorzczak, Bober, Janik, Zdzialek, Rajchel, Sauer, Franke, Szleger, Warzecha, Dybała.

Związkowiec Garbarnia, opiekując się LZS-em ze Stróży, zaprosił piłkarzy wiejskich do Krakowa, by tu pokazać im dobre wzory piłkarskie. Najlepsze intencje Związkowców spaliły jednak na panewce, gdyż mecz Ogniwo — Górnik, który goście z LZS oglądali w sobotę, był właśnie takim, na którym nigdy wzorować się nie powinni.

Obie drużyny grały kompromitująco słabo. Ogniwo zwyciężyło, gdyż oprócz futu szczęścia starało się od czasu do czasu zatrudnić bramkarza przeciwnika, podczas, gdy Hymczak nie miał przez cały czas meczu ani jednego strzału.

Wszystkie „umiejętności” Górników kończyły się na wysokości pola karnego, zwłaszcza w chwili, kiedy trzeba było decydować się na strzał. Jedyną bramkę zdobył Rożankowski na kwadrans przed końcem gry, wygrywając pojedynkę startowy z Boberem i lokując z najbliższej odległości piłkę w siatce.

W zwycięskiej drużynie trzeba wyróżnić za ofiarność i pracowitość Głimasa i Rajtara, u pokonanych bramkarza Budnego.

LKS Włókniarz-Zw. Warta 3:0

grali jak w B klasie

ŁÓDŹ, 11.6. (tel. wł.). LKS Włókniarz — Związkowiec Warta 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Baran — 2, Janeczka — 1. Sędziował Haselbusch. Publiczności ok. 10.000.

Związkowiec Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Grabianowski, Opitz, Gendera, Józwiak, Skrzypniak, Artur.

LKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Miller, Urban, Rączko, Hogendorf, Baran, Janeczka, Koźmiński, Zygmunt.

Liga ZSRR

Ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki:

W Moskwie Spartak pokonał w obecności 75 tys. widzów moskiewskie Torpa do 4:2 (4:1). Dynamo Moskwa pokonało Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa 4:0. Była to pierwsza porażka Skrzydła Sowietów w tegorocznych rozgrywkach. Lider tabeli, Zenit Leningradzki zremisował z CDKA 0:0 i pokonał Torpedo 4:0 a CDKA pokonał moskiewskie Dynamo 2:0.

W tabeli prowadził nadal Zenit — 18 pkt. przed Spartakiem Moskwa — 16 pkt., Skrzydła Sowietów — 16 pkt., CDKA — 15 pkt., Dynamo Tbilisi — 15 pkt., Lokomotiw Moskwa — 14 pkt. i Dynamo Moskwa — 12 pkt.

Mecz bokserki

SZTOKHOLM, 11.6. (tel. wł.). Dziś do Sztokholmu nadeszła wiadomość z Mediolanu, która wywarła duże wrażenie. Mianowicie w sobotę walczyła tam drużyna piłkarska Malmö z miejscową drużyną Mediolanu. Na boisku doszło do karceżnej bójki pomiędzy dwoma Szwedami. Jeden z nich Gunner Gren reprezentował barwy Mediolanu. Pobit on tak swojego rodaka z drużyny Malmö, iż musiano go odwieźć do szpitala.

Szwecja-Holandia 4:1

SZTOKHOLM, 11.6. (tel. wł.). W Sztokholmie rozegrano mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Holandii i Szwecji, który zakończył się zwycięstwem Szwecji 4:1.

FINLANDIA — HOLANDIA 4:1. HELSINKI. W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Finlandia pokonała Holandię 4:1 (3:0). Po dwie bramki dla zwycięzców strzelił: środkowy napastnik Asikainen i prawy łącznik Rytönen. Zawodcom przyglądało się 12 tys. widzów.

Widziałem Wyścig Pokoju

W NAJBLIŻSZYM numerze „Przeglądu Sportowego” zamieścimy resztę wyróżnionych prac konkursu „Widziałem Wyścig Pokoju”. W poniedziałkowym numerze podamy już wykaz artykułów nagrodzonych wraz z listą nagród.

Seria niespodzianek w Łodzi

Grzywocz, Nowara i Drapała pokonani

ŁÓDŹ, 11.6. (Tel. wł.). Ósemka Łodzi odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Śląską 12:4. Mecz obfitował w szereg niespodzianek.

O pierwszą postarali się Grzywocz, który w pierwszej walce w czasie jednego z ataków zbyt nisko pochylał głowę, trafiając Salińskiego w nos. Łodzianie padli na matę. Grzywocz mający przewagę punktową przegrywał przez dyskwalifikację.

O drugą niespodziankę postarali się Olejnik w walce ze Sznajderem. Łodzianie bardzo ekonomicznie rozłożyli siły, unikali częstych zwarcia, ale gdy już zdecydowali się na atak, szedł do przodu

żywiłowo. Ślązak wówczas był bezradny. Zaskutecznie wygrał Olejnik.

Młody Wiczeorek w sposób przekonujący odniósł zwycięstwo nad Nowarą, choć Ślązak w I. r. był raczej panem sytuacji i osiągnął przewagę punktową. W II i III r. — Łodzianie dobrze nastawieni przez sekundanta, stopuje lewymi prostymi ataki przeciwnika i błyskawicznie wypuszcza prawą. Łodzianie walczą nieefektywnie, a jednak bardzo skutecznie. Ciosy jego, szczególnie w III r. były skuteczne.

Pojedynek Jaskółki z kolosem Drapałą zakończył się nieoczekiwanym re-

zultatem. Po krótkiej wymianie ciosów już w I. r. Łodzianie wypuścili „bombę” z prawej. Trafiał celnie! Wyższy prawie o dwie głowy Drapała zawisł na linach. W tej pozycji Ślązak wyliczony już w I. r.

Wyniki techniczne: musza — Anielak (Ł) na skutek przecięcia łuku brwiowego w I. r. przegrał przez t. k. o. z Zadorą (Śl.); kogucia — Saliński (Ł) wygrał na skutek dyskwalifikacji Grzywocz (Śl.); piorkowa — Zajączkowski (Ł) zdecydowanie przegrał z Brzezińskim (Śl.), lekka — Marcinkowski (Ł) wygrał z Kempem (Śl.), Ślązaka w ostatniej rundzie uratował od nokautu gong; półśrednia — Debisz (Ł) demonstrując słabszą niż zwykle formę, zwyciężył Grzywocz (Śl.), mający przeciwnika w II r. na deskach; średnia — Olejnik (Ł) pokonał Sznajdra (Śl.) półciężka — Wiczeorek (Ł) wygrał z Nowarą (Śl.); ciężka — Jaskółka (Ł) w I. r. znokautował Drapałę (Śl.).

Sędziował w ringu kpt. Neuding. Publiczności ok. 4.000 osób.

W. L.

Na froncie II Ligi

GRUPA WSCHODNIA

Ogn. Skra Częstochowa — Stal Katowice 1:2 (0:1). Poziom wyrównany. Bramki zdobyli: dla Stali — Gocner i Kręgiel, dla Skry — Falkiewicz.

Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Częstochowa 4:1 (3:0). Zdecydowana przewaga gospodarzy. Bramki: dla Kolejorza — Drzewiński i Pikieta po 2, dla Włókniarza — Florczyk. Sędziował Rauch z Krosna.

Stal Lipiny — Lublinianka 2:2 (1:0). Ogn. Tarnowie — Ogn. Polonia Bytom 4:3 (0:2). Strzelcami bramek byli: dla Tarnowii — Kokoška 2, Barwiński i Tarsa, dla Bytomia — Wiśniewski, Szmidt i Kulawik.

Związkowiec Chotmek — Związkowiec Przemyśl 3:1 (2:1). Bramki dla Chotmek:

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W sali warszawskiego Ogniska przy udziale 150 zawodników i zawodniczek odbyły się mistrzostwa gimnastyczne okręgu w wieloboju. Udział w zawodach wzięły drużyny: AZS — AWF, CWKS, Gwardia i Ogniwo.

W wieloboju kobiet zwyciężył AZS — AWF — 1.192,3 pkt., 2) Ogniwo — 507,75 pkt., 3) CWKS — 352,05 pkt.

Indywidualnie w klasie I zwyciężyła Dębicka (CWKS) — 48,05 pkt., w klasie II Turniak — 47,08 pkt. i w klasie III Jambrozik — 46,4 pkt. W wieloboju mężczyzn pierwsze miejsce zdobył również AZS — AWF — 1.486,9 pkt.

Półfinały mistrzostw szczypiorniaka

PÓŁFINAŁOWE rozgrywki o mistrz. Polski kl. A w szczypiorniaku drużyn męskich w grupie warszawskiej stały na słabym poziomie. Czwórka startujących drużyn wykazała poważne braki taktyczne (przed wszystkim), techniczne a nawet kondycyjne. AZS Wrocław, Stal Kuźnia Racibórz i Spójnia Mar. W-wa przedstawiały mniej więcej ten sam poziom. Związkowiec Częstochowa nadużywający siły fizycznej ustępował zdecydowanie pierwszeństwo trójce.

Ze względu na wymienione braki prawie wszystkie spotkania mało przypominały rasowy szczypiornik. Podobnie rzecz była przy grze w polu do koszykówki z domieszką zapalczywości, gdyż wzajemne obejmowanie się graczami

przy kryciu i powstrzymaniu akcji było na porządku dziennym.

Najbardziej rozczarowała Stal, mająca już od dwóch lat ambicje zakwalifikowania się do ligi. Spójnia i AZS tłumaczyły częściowo start właściwie samych koszykarzy względnie siatkarzy. Objaw ten nie świadczy natomiast dobrze o pracy w klubach „zatrudniających” uparcie siatkarzy i koszykarzy w szczypiorniku.

Trzydniowe rozgrywki przyniosły sukces AZS Wrocław, który nie przegrał żadnego spotkania. Drugie miejsce Stali zdobywało się dopiero w ostatnim spotkaniu ze Spójnią. Było to najciekawsze i na najlepszym poziomie rozegrane spotkanie.

AZS Wr. — Stal Kuźnia Rac. 7:6 (5:1).

Bek po raz trzeci mistrzem Polski na torze

SZCZECIN, 11.6. — W Szczecinie odbyły się mistrzostwa Polski w sprintach na torze przy udziale 11 kolarzy licencjonowanych oraz 6 kartowców. Ogólny poziom był zadawalający, cy, poszczególne biegi zaś — wyrównane i zacięte.

Niespodziankę zrobił młody zawodnik Spójni Łódzkiej Haage, który do szedł do finału wraz z Bakiem, Kupczakiem i Marchwińskim. Najlepszy czas dnia uzyskał w II półfinale Bek — 12,6, wygrywając z Kupczakiem. I półfinał wygrał Marchwiński 13,2 przed Haage. W finale zacięta walka stoczył Bek i Marchwiński. Pierwszy bieg wygrał Bek zaledwie o gumę w czasie 13,0. Również drugi bieg zakończył się zwycięstwem Beka w tym samym czasie. Bek (LKS Włókniarz) zdobył tym samym po raz trzeci tytuł mistrza Polski w sprintach. Tytuł wicemistrza uzyskał Marchwiński (Łódź), trzecie miejsce zajął Kupczak (Kraków), który pokonał dwukrotnie Haagego, osiągając czasy 13,2 i 12,8.

W kategorii kartowców pierwsze miejsce zajął Ulik (Spójnia Łódź) przed Bettingiem (Kolejarz Poznań).

Piłka nożna juniorzy: Węgry-CSR 3:2

PRAGA, 11.6. (Tel. wł.). W Pradze na strachowskim stadionie w obecności 35 tys. widzów odbyło się spotkanie piłkarskie juniorów Węgier i CSR zakończone zwycięstwem gości 3:2 (1:0).

W pierwszej połowie młodzi Węgrzy grali z treścią, tak, że przewagę w polu mieli ich przeciwnicy inkujując wiele niebezpiecznych ataków. Pomimo to prowadzenie zdobyli Węgrzy dzięki samobójczemu brance strzelonej przez czechosłowackiego obrońcę Markuseta.

Z początkiem drugiej połowy Węgrzy przeszli do generalnej ofensywy wywołując sobie zdecydowaną przewagę. W tej części gry uzyskali też dwie bramki, które przypieczętowały ich zwycięstwo. Pod koniec spotkania Węgrzy nie wytrzymali kondycyjnie i wówczas Czechosłowacy bombardowali zwycięską bramkę.

Bramki strzelili dla Węgrów: Markus (samobójcza) i Rozsavlgyi — 2, dla CSR: Kovarik i Pluskal.

1) AZS Wrocław 3 6:0 30:15
2) Stal Kuźnia R. 3 4:2 18:16
3) Spójnia W-wa 2 2:4 10:20
4) Związk. Częst. 3 0:6 12:27

AZS Wrocław i Stal zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski kl. A oraz o wejście do ligi. Najlepszymi zawodnikami rozgrywek — jedynie rasowymi szczypiornistami — byli Olejnik, Sp. Ciupryk, AZS oraz Kocur, Zymonides i Plechnicki, Stal.

W PRZEMYSŁU, 11.6. (Tel. wł.). Spotkanie w grupie przemyskiej było bardzo zacięte o czym świadczy fakt, że Włókniarz Kraków i Stal Sierowice zakwalifikowały się do finału tylko lepszym stosunkiem punktów od łódzkiego Zryw.

Wyniki: Włókniarz Kraków — Związkowiec Zryw Łódź 9:3 (4:2). Stal Sierowice — Kolejarz Przemyśl 5:2 (4:2). Związkowiec Łódź — Stal Sierowice 6:3 (2:2). Włókniarz Kraków — Kolejarz Przemyśl 4:0 (0:0). Stal Sierowice — Włókniarz Kraków 7:5 (5:1). Związkowiec Łódź — Kolejarz Przemyśl 3:2 (2:1).

1) Włókniarz Kr. 3 4:2 18:17
2) Stal Sierowice 3 4:2 15:13
3) Związk. Łódź 3 4:2 12:14
4) Kolejarz Przem. 3 0:6 5:15

Tabela I Ligi

1) Unia Ruch (2)	8	11:5	17:9
2) Związk. Kr. (4)	8	11:5	15:10
3) Gwardia Kr. (1)	8	10:6	10:5
4) Ogn. Cracovia (5)	7	9:5	10:7
5) Górnik Radl. (3)	8	9:7	10:8
6) LKS Wł. (9)	7	8:6	11:9
7) Kolej. Pozn. (6)	7	8:6	12:14
8) Górnik Bytom (7)	8	7:9	12:21
9) CWKS (8)	7	6:8	14:13
10) Kolej. W-wa (11)	7	5:9	10:14
11) Budowl. Ch. (10)	7	5:9	4:7
12) Zw. Warta (12)	8	1:15	4:15

W. L.

GRUPA WSCHODNIA

Ogn. Skra Częstochowa — Stal Katowice 1:2 (0:1). Poziom wyrównany. Bramki zdobyli: dla Stali — Gocner i Kręgiel, dla Skry — Falkiewicz.

Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Częstochowa 4:1 (3:0). Zdecydowana przewaga gospodarzy. Bramki: dla Kolejorza — Drzewiński i Pikieta po 2, dla Włókniarza — Florczyk. Sędziował Rauch z Krosna.

Stal Lipiny — Lublinianka 2:2 (1:0). Ogn. Tarnowie — Ogn. Polonia Bytom 4:3 (0:2). Strzelcami bramek byli: dla Tarnowii — Kokoška 2, Barwiński i Tarsa, dla Bytomia — Wiśniewski, Szmidt i Kulawik.

Związkowiec Chotmek — Związkowiec Przemyśl 3:1 (2:1). Bramki dla Chotmek:

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W sali warszawskiego Ogniska przy udziale 150 zawodników i zawodniczek odbyły się mistrzostwa gimnastyczne okręgu w wieloboju. Udział w zawodach wzięły drużyny: AZS — AWF, CWKS, Gwardia i Ogniwo.

W wieloboju kobiet zwyciężył AZS — AWF — 1.192,3 pkt., 2) Ogniwo — 507,75 pkt., 3) CWKS — 352,05 pkt.

Indywidualnie w klasie I zwyciężyła Dębicka (CWKS) — 48,05 pkt., w klasie II Turniak — 47,08 pkt. i w klasie III Jambrozik — 46,4 pkt. W wieloboju mężczyzn pierwsze miejsce zdobył również AZS — AWF — 1.486,9 pkt.

Bilans pracy Szkół Zawodowych

W DNIU 9 bm. odbyło się na Stadionie WP w stolicy uroczyste otwarcie IV Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego. Igrzyska, w których bierze udział młodzież z całej Polski, zgromadziły na starcie ponad 5.000 uczestników we wszystkich dziedzinach sportu.

Na otwarcie przybyli m. in. prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego ob. Janusz Zarzycki, wiceminister Oświaty dr Henryk Jabłoński i liczni zaproszeni goście.

— Młodzież postępuje całogo świata — powiedział prezes CUSZ — chce iść w ślady bohaterów, chce jak młodzież radziecka uczyć się, pracować i cieszyć się życiem. Naszym udziałem w walce o pokój —

Przyrzekamy, że my młodzież Szkół Zawodowych sprawność zdobytą przy warsztacie, w szkole i na boisku wykorzystamy dla utrwalenia światowego pokoju i budowy socjalizmu

powiedział ob. Zarzycki — jest umacnianie siły naszego ludowego państwa, jest wytrwała praca nad rozwijaniem naszej gospodarki, jest realizacja wielkiego 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Wielkie zadania rozbudowy gospodarczej zawarte w planie 6-letnim — oświadcza dalej mówca — wymagają z każdym rokiem wciąż nowych setek tysięcy wykwalifikowanych robotników i pracowników

ków dla naszego przemysłu, górnictwa, budownictwa, transportu i handlu.

Ludowa ojczyzna stawia przed nami — zwraca się do młodzieży mówca — wielkie zadania opanowania dorobku myśli ludzkiej, opanowania techniki. Musicie uczyć się wytrwale i cierpliwie, musicie uczyć się, aby być budowniczymi nowego życia, aby zdobyli wiedzę zamienić na tysiące ton węgla i stali, na tysiące nowych

maszyn i nowych domów, na miliony metrów tkaniny, aby zdobyli wiedzę zamieniając w czyn, realizując wielkie zadania planu 6-letniego.

Ludowa ojczyzna daje wam wszechstronne warunki rozwoju, warunki do pracy, do nauki, do rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Polska, zmierzająca do socjalizmu, powinna być krajem zdrowych i mienionych ludzi, radujących się życiem. Wychowanie fizyczne i sport wyrabiają w was siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrwałość na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku. Wychowanie fizyczne i sport, przysługują was do pracy i obrotu. Dlatego właśnie szkolnictwo zawodowe przywiązuje tak wielką wagę do waszego udziału w wychowaniu fizycznym, czego dowodem są dzisiejsze Igrzyska.

IV Igrzyska są bilansem dotychczasowej pracy szkół zawodowych nad umacnianiem sportu i rozwojem sprawności fizycznej. Pokażą one wyniki pracy nauczycieli wychowania fizycznego i wielkiego wysiłku produkcyjnej części młodzieży zorganizowanej w ZMP.

Młodzież ta z pełnym zrozumie-

nieniem i zapałem realizuje historyczną dla rozwoju sportu polskiego uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, pokazując, że tak jak jest pierwszą w pracy i nauce, tak samo potrafi być pierwszą w sporcie.

Kończąc, prezes CUSZ życzył młodzieży jak najlepszych wyników w walce o tytuły mistrzów szkół zawodowych.

Po przemówieniu prezesa CUSZ Zarzyckiego uczeń Państw. Szkoły Przemysłowej w Radomiu, Dutkowski, złożył w imieniu wszystkich uczestników IV Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego następujące przyrzeczenie:

„Przyrzekamy, że my młodzież szkół zawodowych sprawność zdobytą przy warsztacie, w szkole i na boisku wykorzystamy dla utrwalenia światowego pokoju i budowy socjalizmu w Polsce.

Będziemy walczyć o zaszczytne tytuły mistrzów szkół zawodowych zawzięcie, lecz uczciwie i po koleżeńsku. Dołożymy wszelkich starań, aby IV Ogólnopolskie Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego stały się jedną z podwalin umacniania sportu.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, wzniesiona została na maszt flaga państwowa. W tym samym momencie, zawodnicy wypuścili w górę gołębie, symbolizujące niezlomną walkę o pokój wszystkich młodych sportowców i całej młodzieży polskiej.

Część oficjalna zakończona została odśpiewaniem przez wszystkich zebranych hymnu młodzieży demokratycznej.

Ogromne talenty wyrastają z mas lekkoatletycznych młodzieży

NAJLEPSZYCH lekkoatletów Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego nie znajdziemy na liście indywidualnych zwycięzców. Majewski (Olsztyn) i Długoborski (Wrocław) startowali w sztafetach. Bezpośredni pojedynek tych średniodystansowców odbył się w finale sztafety olimpijskiej na dystansie 800 m. Zwyciężył Majewski, rozstrzygając tym losy sztafety.

Długoborski i Majewski przewyższali resztę konkurentów o wiele.

Majewski przebiegł swój odcinek w 1:58,5, Długoborski — 1:59,8. Są to wyniki dla tak młodych chłopaków jak Majewski i Długoborski zna komite.

NAJSZYBSZY

Dopiero po tej dwójce średniodystansowców stawiamy szybkiego biegacza, który w czasie dwudniowych bojów stoczył wiele interesujących pojedynków. Najszybszym człowiekiem Igrzysk był łódzianin Kozłowski, który wszystkie biegi wygrał zdecydowanie. W finale łódzianin prowadził zaraz po starcie z przewagą około 2 metrów.

I TU PIERWSZY

Kozłowski swą zdecydowaną przewagę nad konkurentami potwierdził w sztafetach. W 4 x 100 m wyprowadził swą sztafetę z 3 miejsca na 1.

Obok Kozłowskiego, któremu wrożyli w krótkim czasie 10,9, ze sprinterów wyróżnili się Ratajczak (Kat.) i Kucharski (Lublin). Obaj dorównują klasę Szczęsnemu.

Na dobrym poziomie stał skok wzwyż. Przyczynił się wiele do tego Paprocki, który skakał poza konkurencją. Warszawianin, wykazujący znaczną poprawę stylu, zapewne skoczył 183. Mało brakowało do przekroczenia 180 Janiszewskiemu. Odnieśliśmy wrażenie, że gdyby Janiszewski zachował więcej ciepła (niepotrzebnie paradował bez spodni w przerwie między próbami) mógł osiągnąć 180.

Niespodzianką w rzutach były poraż-

ki b. rekordzisty Polski juniorów Bobusa, Krakowianin uległ kilku równie jak on utalentowanym młotaczom.

REWELACJA

Największą rewelacją zawodów lekkoatletycznych była zawodniczka Białegostoku, Kozłowska. Na jej zwycięstwo w biegu na 60 m nikt nie liczył. W finale startowała przecież jedna z najlepszych w Polsce sprinterek Kowalska (zeszłoroczna wicemistrzyni). A jednak Kozłowska wygrała zdecydowanie, choć stopery wykazały ten sam czas.

Nieznana dotychczas Kozłowska zrobiła z miejsca błyskawiczną karierę. Powołano ją na obóz treningowy przed spotkaniem Polska — CSR.

Skok wzwyż przyniósł emocjonujący pojedynek Janiszewskiej z Białkowską. Zakończył się on na wysokości 140 cm tylko z powodu niezbyt przychylnych warunków atmosferycznych.

Równie emocjonująca była sztafeta dziewcząt 4 x 75 m. Zwyciężyły dzięki lepszym zmianom turniowanek.

W kuli przewaga Konikówny była miażdżąca. Pozostałe finalistki są jednak niezłym materiałem na młotaczki.

WYNIKI FINAŁÓW

CHŁOPCY
100 m — 1. Kozłowski, Łódź 11,1; 2. Szczęsny, W-wa 11,2; 3. Kucharski, Lubl. 11,4; 4. Ratajczak, Kat. 11,5; 5. Wiża, Pozn. 11,6; 6. Szymura, Kr. 11,7.

4x100 m — 1. Łódź 46,8; 2. Gdańsk 47,4; 3. Poznań 47,6; 4. Kielce 47,8; 5. Toruń 47,8; 6. Katowice 48,0.

Olimpijska — 1. Olsztyn 3:55,0; 2. Wrocław 3:55,8; 3. Poznań 3:56,8; 4. Katowice 3:40,8; 5. Kraków; 6. Kielce.

Kula — 1. Rodzeń, Węgiel 14,56; 2. Targalski, Łódź 14,52.

Dysk — 1. Bednarek, Łódź 50,02; 2. Drozd, Lubl. 48,43; 3. Bohus, Min. Gór. 47,11; 4. Fice, Kat. 46,96; 5. Reuter, Kat. 46,52; 6. Trzcieliński, Pozn. 46,11.

Wzwyż — 1. Janiszewska, Kr. 174; 2. Napierki, Tor. 169; 3. Kozłowska, W-wa 183.

poza konkurencją Paprocki, W-wa — 183.

DZIEWCZĘTA
60 m — 1. Kozłowska, Biał. 8,1; 2. Kowalska, Tor. 8,1; 3. Hankus, Kat. 8,2; 4. Pytlak, Pozn. 8,5; 5. Stasiak, Łódź 8,5; 6. Barłowski, Tor. 8,6.

800 m — 1. Głowacka, Łódź 1:28,9; 2. Aleksander, Kielce 1:29,2; 3. Wróblew

Sztam ocenia turniej Szkół Zawodowych

FELIKS Sztam obserwował turniej bokserski w czasie Igrzysk Szkół Zawodowych i dzieli się z nami takimi spostrzeżeniami:

— Walki były na ogół ciekawe, zawodnicy dobrze przygotowani kondycyjnie. Niestety w wielu wypadkach braki techniczne nadrabiali zbyt dużą bojącością — co spowodowało kilka kontuzji. Zdanem moim, w tego rodzaju turnieju, sędziowie punktowi powinni specjalnie premiować dobre przygotowanie techniczne.

Frydрых Mieczysław zwycięzca Soczewińskiego



Frydрых MIECZYSŁAW, który w czasie Igrzysk Szkół Zawodowych pokonał Soczewińskiego, jest robotnikiem - elektromonterem. Ma on zaledwie 18 lat, pochodzi z Siemianowic. Uprawia boks od trzech lat pod kierunkiem trenera Wierzyckiego. Dotychczas stoczył 54 walki, z których 30 wygrał. M. in. pokonał już Czejkowskiego i Kargiera, a z Grzywozem stoczył b. dobrą walkę. W tegorocznych mistrzostwach Śląska nie mógł brać udziału z powodu choroby.

Z innych bokserów, którzy wyróżnili się w czasie turnieju, trzeba wymienić Pasławskiego Jerzego z Krakowa — ucznia, który stoczył dotychczas 25 walk i 21 wygrał. W czasie mistrzostw Polski pokonał on Sadowskiego. Pasławski ćwiczy boks już trzeci rok i dwa razy był na kursie prowadzonym przez Sztamę.

Kukier Henryk z Lublina, jest uczniem. Uprawia boks od trzech lat, stoczył 40 spotkań, z których 36 wygrał.

Co się tyczy zawodników, to bardzo dobrą formę wykazał Kukier z Lublina. Frydрых — zwycięzca Soczewińskiego jest już dobrze znany na ringach. Swego czasu stoczył on bardzo dobrą walkę z Grzywozem i zdanem własnemu, zasłużył na wygraną. Frydрых posiada dobrą technikę, ale jako zawodnik nie jest jeszcze dostatecznie skrytykowany. Soczewiński źle rozwiązał taktycznie walkę ze Ślązakiem, wdając się w wymianę ciosów. Doskonale zaprezentował się Pasławski. Taką walkę jaką stoczył krakowianin z Jędrzejczykiem, rzadko ogląda się na ringach. Obserwując Wisza widzi się, że ten zawodnik czyni postępy, lecz powoli. Podobną mi się jeszcze Nogajski z Łodzi. Natomiast słabiej, niż sądziłem, wypadli Wytyk i Kaźmierczak.

WYNIKI

POWYŻEJ podaliśmy omówienie turnieju przeprowadzone przez Feliksa Sztamę. Pozostają więc wyniki.

Na początku turnieju wydarzyło się kilka niespodzianek. Tak więc, już w czasie pierwszego dnia doszło do spotkania w muszce między Kargierem z Łodzi a Kukierem z Lublina. Przekonywujące zwycięstwo odniósł bokser lubelski. W dniu tym został wyeliminowany półfinalista mistrzostw bokserskich Łódzkiej ze Szczecina, który uległ Fiedorowi z Katowic. Soczewiński przegrał wyraźnie z Frydрыхem. Gdańszczanin otrzymał 2 napominania.

W walkach finałowych w papierowej — Nowak, Łódź został zdyskwalifikowany w walce z Buczkowskim, Wr. w muszce Lindner, Wr. uległ Kukierowi, Lubl., w kuglicy Frydрых z Siemianowic zwyciężył Piączyńskiego z Łodzi. W piórkowej Fiedor, Kat. wypunktował Czejkowskiego, Kr. W lekkiej Pasławski, Kr. po bardzo dobrej walce wygrał z Jędrzejczykiem, Poznań. W półśredniej Kaźmierczak, Poznań wygrał w o. z Nogajskim, Łódź. W średniej Wisz, Rzeszów znokautował Holca W-wa.

Trzecie miejsca turnieju zajęli: w papierowej Drozd, Lubl., w muszce Domański Kr., w kuglicy Tapucha, Kielce, w piórkowej walka o trzecie i czwarte miejsce nie odbyła się. W lekkiej Borkowski, W-wa w półśredniej Karpiński, W-wa, w średniej Ozlin, Wr.

KLASYFIKACJA OGÓLNA

1. Kraków 54 pkt., 2. Wrocław 27, 3. Łódź 25, 4. Katowice 23, 5. Lublin 23, 6. Poznań 21.

Lwi pazur pływaków Wrocławia

Rozegrane w ramach Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego, zawody pływackie przyniosły po dwudniowych zmaganiach, niespodziewane, aczkolwiek zasłużone, zwycięstwo młodej reprezentacji Wrocławia, który wyprzedził takie potęgi, jak Poznań i Łódź.

Zwycięstwo wrocławian zasługuje tym bardziej na pochwałę, iż nie startowali w ich barwach Lewicki i Jaśkiewicz, pod czas, gdy Łódź stawiała się na słupkach w komplecie. Nie umniejszając znaczenia wygranej należy podkreślić, iż przegrana łódź jest „zasługą” Bonieckiego, który dowiedziawszy się, że nie może pojechać do Zakopanego na obóz PZP, stracił zupełnie głowę w decydującej sztafecie 3 x 100 m, gdyż wystartował za wcześnie, wrócił do brzo gu, jeszcze raz popłynął, ale było już za późno. W każdym razie ułożenie się Wrocławia na pierwszym miejscu świadczy, że na terenie Dolnego Śląska znajdują się ludzie, którzy dobrze kierują sprawą rozwoju pływania na tym

Zespołowość w pracy troską „Rady Obozowej”

PRZED jednym z namiotów w Agrycoli stoi duża tablica, na której umieszczone jest godło ZMP oraz biały gołąb, symbol pokoju. Na tablicy — gazetka ścienne. Głośnie co pewien czas podają specjalne komunikaty zażytkowane „Wszystko wiem”, które informują młodzież o sprawach związanych z jej życiem, w satyryczny sposób piętnując politykę angloamerykańskich podlegaczy do nowej wojny.

To działa Rada Obozowa. 23 młodych, aktywnych zetempowców z wyłonionym spośród siebie Prezydium (5 osobowym) kieruje całą pracą i życiem miasteczka pod namiotami. Posiedzenia Prezydium i zebrania Rady Obozowej odbywają się codziennie. Poruszane są na nich wszystkie aktualne sprawy dotyczące młodzieży zgromadzonej na IV Ogólnopolsk. Igrz. Szkół Zawod.

Programy zajęć na czas wolny od zawodów, szkolenie ideologiczne uczestników obozu, udzielanie nagan i pochwał, opracowywanie nowych materiałów do gazetki ściennej oraz podsumowywanie i ogłaszanie wyników współzawodnictwa pracy itp.

Młody zetempowiec, którego przedstawiono nam jako przewodniczącego Rady, z dumą mówi o wynikach pracy kolektywnej, na którą największy nacisk położono wśród uczestników obozu. Zapytany o nazwisko z uśmiechem odpowiada:

— Jestem jednym z aktywistów woj. białostockiego. Takich jak ja jest dzisiaj tysięcy, którzy rozumieją zadania naszej organizacji i wiedzą czego od nich wymaga Polska Ludowa.

Szkolenie ideologiczne jest jednym z głównych punktów programu pracy Rady Obozowej.

— W pierwszych dniach praca nasza z powodu trudności organizacyjnych porządknie kulafa — mówi nam przewodniczący Rady.

— Dzisiaj idzie ona pełną parą, musimy przystąpić, że spodziewałem się dużo większych trudności. Oczywiście, że istnieją obecnie i takie ale tak drobne, że bez większego wysiłku nasz aktywny jest je pokonać.

We współzawodnictwie pracy na terenie obozu, punktualności i kulturalności przoduje okręg kielecki. Posiada on największe punktów dodatknych w ogólnej punktacji prowadzonej starannie przez Radę Obozu. Uczniowie szkół zawodowych okręgu kieleckiego są przykładem dla innych jak należy pracować dla dobra ogółu, dają oni dowody jakie wyniki można osiągnąć przez pracę kolektywną.

teren, jest to jednocześnie pierwsze ostrzeżenie dla innych okręgów, że przy bój nowy konkurent i to dość groźny.

Z drużyny Poznań zawiódł trochę Ruchaj, którego 1:28,9 na 100 m klas. nieco dyskredytuje. Boniecki wyraźnie pokonał Zimmę, który w przedbojach osiągnął 1:05,0 a więc znacznie lepiej aniżeli w finale. Nikodemski stoczył „bratobójczą” walkę z Dobrowolskim, wygrywając z niewielką przewagą lecz pewnie. Na marginesie wyścigów żółką należy zaznaczyć, iż lepiej by się stało, gdyby organizatorzy wprowadzili konkurencję w stylu motylkowym.

Soroko potwierdziła naszą opinię, że przy uślisz pracy może liczyć na większe sukcesy, aniżeli słodkie miejsce w ta bli najlepszych klasycznych.

Szymańska już na początku sezonu znajduje się w dobrej formie. Podwójne zwycięstwo w przedboju i finale nad Sobczakówną dowodzi, że zawodniczka Krakowa nie myśli zadowolić się piątym miejscem w Polsce w dowolnym. Inna sprawa, że dystans 50 metrów był dla Sobczakówny za krótki i, że startowała ona na otwartym basenie dopiero po raz pierwszy w tym sezonie.

St. P.

WYNIKI FINAŁÓW

MĘSCZYNI
100 m dowol.: 1. Boniecki, Łódź 1:04,4; 2. Zimm, Kat. 1:07,0; 3. Jachnik, Pozn. 1:09,4; 4. Musiol, Min. Gór. 1:10,4.

100 m klas.: 1. Nikodemski, Łódź 1:20,7; 2. Dobrowolski, Łódź 1:21,6; 3. Polomski, Wr. 1:24,9; 4. Wiśniewski, Toruń 1:26,4.

5x100 m sm.: 1. Wrocław 4:06,8; 2. Poznań 4:09,2; 3. Warszawa 4:10,4; 4. Szczecin 4:10,5.

5x50 m dowol.: 1. Wrocław 2:53,8; 2. Łódź 2:54,0; 3. Poznań 2:59,6; 4. Kraków 2:41,2.

KOBIECY

50 m dowol.: 1. Szymańska, Kr. 34,8; 2. Sobczak, Łódź 35,4; 3. Pstrokońska, Kr. 36,6; 4. Miklasówna, Poznań 39,3.

50 m klas.: 1. Soroko, Wrocław 44,8; 2. Drozdowska, Kr. 45,9; 3. Wencel, Kat. 46,3; 4. Kurkówna, Poznań 46,8.

5x50 m sm.: 1. Katowice 2:12,8; 2. Kraków 2:24,1; 3. Wrocław 2:26,2; 4. Poznań 2:33,0.

5x50 m dowol.: 1. Kraków 3:29,8; 2. Wrocław 3:38,6; 3. Poznań 3:38,8; 4. Katowice 4:00,3.

OGÓLNA KLASYFIKACJA

1. Wrocław 185 pkt., 2. Poznań 172, 3. Kraków 167, 4. Łódź 151, 5. Katowice 108, 6. Warszawa 95, 7. Min. Górnicza 59, 8. Toruń 45, 9. Gdańsk 10, 10. Szczecin 25, 11. Kielce 12, 12. Olsztyn 5, 13. Rzeszów 1, 14. Lublin 0, 15. Białystok 0.

Pozostałe wyniki Igrzysk

PIŁKA NOŻNA
Spotkania półfinałowe: Węgiel — Kraków 1:2 (1:0), Katowice — Poznań 2:1 (0:0) Warszawa — Kielce 3:0 w. o. Toruń — Rzeszów 7:1 (1:1).

Finały: w meczu o I i III miejsce Katowice pokonały Kraków 1:0, o III i IV miejsce Węgiel — Poznań 4:1, o V i VI miejsce Toruń — Warszawa 4:2.

WIELOBÓJ JUNACKI
chłopcy: 1. Katowice — 72 pkt., 2. Poznań — 63 pkt., 3. Warszawa — 54 pkt., 4. Kielce — 45 pkt., 5. Łódź — 36 pkt., 6. Wrocław — 27 pkt.

dzielowczęta: 1. Katowice — 72 pkt., 2. Wrocław — 63 pkt., 3. Lublin — 54 pkt., 4. Rzeszów — 45 pkt., 5. Białystok — 36 pkt., 6. Toruń — 27 pkt.

SZCZEPIONIAK KOBIECY
1. Warszawa, 2. Poznań, 3. Kraków, 4. Toruń, 5. Katowice, 6. Łódź.

Wyniki: Warszawa — Kraków 12:2, Poznań — Toruń 6:2, Wrocław — Łódź 0:2, Lublin — Katowice 2:3.

KOSZYKÓWKA MĘSKA
o I i II miejsce Kraków — Warszawa 29:27, o III i IV miejsce Łódź — Gdańsk 47:41, o V i VI miejsce Toruń — Szczecin 47:15.

SIATKÓWKA
dziewczęta: o I i II miejsce Łódź — Gdańsk 2:1, o III i IV miejsce Toruń — Katowice 2:0, piąte miejsce zajęł Lublin, 6. Kielce, 7. Wrocław, Drużyna Warszawy została zdyskwalifikowana.

chłopcy: o I i II miejsce Gdańsk — Wrocław 2:1, o III i IV miejsce Toruń — Warszawa 2:1, o V i VI miejsce Kraków — Lublin 2:0.



Grupy przygotowujące się do finałów zawodów, które odbyły się w niedzielę spędziły piątek i sobotę na podziwianiu kolegów walczących na stadionie WP o prymat w lekkoatletyce.

Foto E. Francowiak — API

W domu czekają z niecierpliwością na wiadomości od uczestników Igrzysk CUSZ. A sportowcy znów chcą się pochwalić dobrymi wynikami. W rezultacie przed skrzynką pocztową stały spory ogonek.

Foto E. Francowiak — API



W. Gołębiewski

Ostrze krytyki i samokrytyki zostawia szczerby na Stali ale najlepiej tym hartuje

ZRZESZENIE Sportowe Stal, to wielkie Zrzeszenie, które zasięgiem swej działalności obejmuje ogromne rzesze pracowników przemysłu hutniczego i metalowego, to Zrzeszenie, którego władza w dziedzinie budowy masowego i powszechnego wychowania fizycznego w Polsce Ludowej jest jednocześnie władzą w realizacji planu sześciolatniego, planu budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju.

Przed Stalą stoją więc wielkie i odpowiedzialne zadania, które w okresie najbliższych paru lat powinny zakończyć się pełnym sukcesem.

Piszemy — „powinny”, gdyż analizując stan dzisiejszy Zrzeszenia, je-

go osiągnięcia i braki, dojdziemy do wniosku, że popełniano dotychczas błędy, które częstokroć spęcały linię rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej, a w wyniku nie sprzyjały umasowieniu w. f.

Czyż bowiem nie jest błędem fakt, że ZS Stal na koniec 1949 roku liczyło 19.870 członków klubów wycieczkowych, a tylko 16.384 członków kół sportowych przy zakładach pracy?

Z tych danych wynika jasno, że praca Stali na odcinku wychowania fizycznego w zakładach pracy nie była zbyt owocna, natomiast ze zbyt wielką uwagą zajmowano się i popierano sport wycieczkowy.

Mamy również pewne uwagi, jeśli chodzi o poszczególne dyscypliny sportowe w klubach. Dla przykładu podamy stan sekcji zrzeszonych i nie zrzeszonych w związkach, a należących do ZS Stal:

sekcji zrzeszonych	sekcji niezrzeszonych
Piłki nożne	89
Siatkówka	45
Tenis stołowy	38
Koszykówka	33
Lekkoatletyka	30
Boks	27
Gimnastyka	25
Potem idą inne mniej liczne sekcje, a wreszcie na szarym końcu widzieliśmy:	
Kolarstwo	3
Strzelanie	1
Sporty wodne	4

W wykazie spotykamy zjawisko, które znów nie świadczy najlepiej o pracy dotychczasowego zarządu Zrzeszenia. Wszystkie 89 sekcji piłki nożnej — to sekcje zrzeszone, a więc siłą rzeczy biorące udział w rozgrywkach poszczególnych klas mniej lub więcej, ale zawsze aktywne.

SEKCJE — SAMOPAS
Z lekkoatletyką jest już gorzej. Tylko 30 sekcji zgłoszonych do PZLA, a 50 — chodzących luzem. Co takie chodzenie luzem oznacza —

dobrze wiemy. Oznacza to, że sekcja istnieje tylko na papierze, że nie staje do rozgrywek, że nie ma podniety do pracy w postaci obowiązku startów.

A czy nie jest smutnym objawem fakt, że ZS Stal ma tylko jedną zarejestrowaną sekcję strzelecką. Sport, który jest jedną z podstaw obronności kraju został, jak widzimy, zneglizowany.

Dalsza uwaga odnosi się do sekcji żeglarskich (sportów wodnych). ZS Stal ma takie 4 sekcje zarejestrowane, a jedną niezarejestrowaną. Tymczasem w innym punkcie sprawozdania, dotyczącym stanu posiadania obiektów sportowych, czytamy, że ZS Stal posiada 7 przystani żeglarskich. Siedem przystani i tylko 5 sekcji. Powstaje pytanie, co dzieje się na pozostałych 2 przystaniach i czy kto z nich korzysta.

Wiele innych błędów i braków ujawnia bogata i ożywiona duchem krytyki i samokrytyki dyskusja. Jest to jednak osobny temat, na razie zajmujemy się działalnością Zrzeszenia od strony sprawozdania ustępującego zarządu.

KIELCE NADAL ZAPOMNIANE

W sprawozdaniu tym uderzył nas szczególnie jeden fragment, fragment odnoszący się do rozwoju kół sportowych przy zakładach pracy w województwie kieleckim, a więc zagadnienie, które przed paru miesiącami poruszane było na łamach „Przeglądu Sportowego”.

„Nie dobrze było ze stanem kół przy zakładach pracy — czytamy w sprawozdaniu — szczególnie w okręgu kieleckim. Wielkie zakłady pracy, liczące po kilka tysięcy załóg, były bez kół. Zabrano się energicznie do naprawy tych błędów. Jeżeli tylko nadejdzie dostateczna ilość sprzętu, istnieje uzasadniona nadzieja, że i te niedociągnięcia będą w niedługim już czasie usunięte i kółła będą prosperowały należycie”.

Jeśli sprawozdanie twierdzi, że „zabrano się energicznie do naprawy tych błędów”, to co w takim razie oznacza zwrot „jeżeli tylko nadejdzie dostateczna ilość sprzętu” lub „istnieje uzasadniona nadzieja”. Obawiamy się, że energicznie zabrano się do tworzenia kół w zakładach pracy województwa kieleckiego, lecz, że znacznie mniejszą energią rozwiązywano sprawę zaopatrzenia ich w sprzęt i instruktorów. Należy więc przypuszczać, że kółła pozakładano jedynie formalnie, ale praca nie idzie w nich jak należy. Wskazywałby na to jeszcze głos przedstawiciela woj. kieleckiego, który w dyskusji podkreślił, że jeden inspektor (ob. Roch) nie jest w stanie obsłużyć dwu województw.

Notatnik pływaka

Zarząd PZP na ostatnim zebraniu uchylił zawieszenie Marii Wójcikiej przez WOPZ. Tym samym zawodniczka CWKS odzyskała prawo startu w zawodach. Gramowskiemu grozi zarzut bumelantstwa, gdyż nie dostarczył on w miejscu pracy zaświadczenia o dniu powrotu z Berlina. Sekretariat PZP na błagany list naszego rekordzisty wysłał ekspressem żądane zaświadczenie. Kierownictwo sekretariatu PZP objął znany działacz W. Szablowski. Osoba jego jest gwarancją, że wiele kulejących dotychczas spraw będzie załatwionych w szybkim czasie.

TERMINARZ OBOZÓW PZP
3 — 23.7 Zerków — obóz wyszkoleniowy juniorów.
17.7 — 31.8 Zerków — obóz treningowy kadry reprezentacyjnej.
13 — 28.7 Ostrowiec Kielecki — obóz dla waterpolistów.
1 — 21.8 Poznań — obóz wyszkoleniowy dla skoczków (pierwszy po wojnie).

Stal Ostrowiec nadal prowadzi waterpolistów

Zapowiedziane mecze waterpolowe, które miały odbyć się w sobotę i niedzielę zostały odwołane z powodu braku wody w pływalniach Katowic i Gliwic.

Czwartkowe spotkania zakończyły się wysokocyfrowymi porażkami drużyn stalczych.

Ogniwo Bytom — CWKS W-wa 10:1 (3:1). Bramki strzelił: Godzikiewicz — 4, Przędziło — 2 oraz Zemyr i Gremłowski po 1 dla Bytonia, honorowy punkt dla wojewskich zdobył Czupek. Sędziów: Górczewski z Poznania.

Stal Ostrowiec — AZS W-wa 13:0 (7:0). Akademicy warszawscy byli zbyt słabym przeciwnikiem dla lidera ligi waterpolowej. Dużym tępem bramkowym podzielił się: Kierys II — 5, Rybkowski — 4, Majewski — 2, oraz Maciejewski i Ull po 1. Sędziów: Rebañ (Ostrowiec).

Spójnia Poznań — AZS Wrocław 5:0 v. o.

TABELA			
1. Stal Ostrowiec	12	22:2	65:10
2. Ogniwo Bytom	11	19:3	57:18
3. Stal Katowice	10	14:6	53:16
4. CWKS W-wa	11	12:10	34:28
5. AZS Wrocław	11	12:10	28:32
6. Stal Gliwice	11	10:12	24:25
7. Ogniwo Krahów	10	9:11	31:26
8. Gwardia Kr.	10	4:6	13:45
9. Spójnia Poznań	10	4:18	16:45
10. AZS Warszawa	11	2:20	7:72

Międzynarodowe imprezy pływaków

29 — 30.VII CSR — Polska w Pradze.
5 — 6.VIII Rumunia — Polska w Warszawie.
2 — 3.IX Zawody międzynarodowe w Budapeszcie.

Zmiana systemu rozgrywek ligowych oraz inne postanowienia Walnego Zgromadzenia PZB

W CZASIE walnego zgromadzenia PZB dowiedzieliśmy się o interesujących rzeczy o zmianie systemu rozgrywek drużynowych i ligowych. Na jesieni br. zostaną rozegrane tylko mecze o wejście do II Ligi. Mistrzostwa drużynowe w okręgach odbędą się w styczniu, lutym i marcu, przy czym zespoły będą rozgrywały pomiędzy sobą tylko jeden mecz (bez spotkania rewanżowego). Czyni się to w tym celu, aby nie przeciążać zawodników zbyt dużą ilością startów.

I i II Liga rusza do boju na początku roku kalendarzowego — to jest w styczniu. Przez trzy miesiące będą rozgrywane spotkania w pierwszej turze — po czym nastąpi przerwa i druga тура zostanie rozegrana na jesień — do końca roku.

MISTRZOSTWA EUROPY
PZB planuje szeroką akcję wyszkoleniową zarówno instruktorów, zawodników, sędziów itd. W roku 1951, który jest rokiem mistrzostw Europy, specjalną uwagę poświęci się dobremu przygotowaniu kadry reprezentacyjnej do tego wielkiego turnieju.

Ożywiona dyskusja wywołała projekty ewentualnej reformy rozgrywek o pierwszy krok. Dyskutowano czy należy zawody przeprowadzać jeden czy też dwa razy do roku i w jakiej porze. Sztam rzucił projekt, aby pierwszy krok

rozgrywano „na raty” w czasie kilku tygodni, gdyż kilkuniedniowy turniej jest zbyt męczący dla młodych chłopców.

PIERWSZY KROK DLA KÓŁ SPORTOWYCH

Ob. Boski imieniem CRZZ, oświadczył, iż planowany jest pierwszy krok dla kół sportowych. Zawody te poprzedzi szeroka akcja propagandy i szkolenia w kołach sportowych, która będzie trwała we wrześniu, październiku i listopadzie. Po zakończeniu jej nastąpią zawody.

Przemawiał również dr Albrycht, który prosił, aby nowy zarząd zwrócił się do GKFF, który by ze swej strony wystąpił do Ministerstwa Zdrowia z opelem o bieżące zwrócenie uwagi na szkolenie kadry lekarzy specjalistów od sportu. Kadry te bowiem są w tej chwili niewystarczające.

Powracając do szkolenia — to Sztam podkreślał konieczność założenia w Polsce stałego ośrodka wyszkoleniowego.

MISTRZOSTWA W POZNANIU
Na zebraniu wpłynęło szereg wniosków z okręgów. A więc, Bielski prosi o przyznanie organizacji mistrzostw juniorów na r. 1951. Poznań prosi o zorganizowanie indywidualnych mistrzostw Polski w 1951 r., przy czym mistrzostwa te musiałby się odbyć już w marcu, gdyż w późniejszych terminach okręg ten nie rozporządza odpowiednią halą.

Należy przypuszczać, że istotnie w roku przyszłym mistrzostwa odbędą się wcześniej, chociażby z tego powodu, iż mistrzostwa Europy przypuszczalnie rozegrane zostaną w maju, a zawodnikom trzeba dać przynajmniej cztery tygodnie czasu na przygotowanie się do tak wielkiej imprezy.

Między innymi wpłynął też wniosek okręgu warszawskiego, WOZB proponuje, aby w rozgrywkach drużynowych, na wypadek, gdy lekarz nie dopuści zawodnika — mógł na jego miejsce startować zapasowy. Wniosek ten zostanie rozpracowany przez zarząd.

Wreszcie uchwalono powołanie komisji dyscyplinarnej, na czele której stanął dr Szalagan.

NOWY ZARZĄD

Do nowego zarządu zostali powołani: dr Albrycht, Gałaj, red. Gryzewski, Jędrzejewski, Krasuski, Kopera, Lisowski, Młodowicz, Mrówczyński, Maciejewski, Mrozowski, Mikołajczyk, Neuding, Nowakowski, Pernak, Piasecki, Striellou, Skoczylas, Wyszokolski i Wilczok. Komisja rewizyjna: kpt. Lempart, dr Zajęczkowski.

Na zebraniu uchwalono rezolucję do Światowego Komitetu Pokoju, podkreślając swą solidarność oraz wysłano depesze do dyr. polski Motyki, zobowiązując się do jeszcze gorliwszej pracy dla dobra sportu pięściarskiego.

(lubelskiego i kieleckiego). A przecież o tym fakcie pisaliśmy kilka miesięcy temu i było sporo czasu, by wyprostować błąd etatowy, który uniemożliwia wydajną pracę organu zaciętną.

Stall trzeba przyznać bezspornie jednemu z wielkich zasług na polu sportu wycieczkowego. Reprezentanci Stali odnosili w roku ubiegłym wiele cennych sukcesów na boiskach, bieżniach i kortach. Oto nazwiska sportowców, którzy wywalczyli dla Zrzeszenia tytuły mistrzów Polski:

Brugulanka — rzut kulą, Procel — 100 m st. dow., Szoltysek — 200 m st. klas., Jędrzejewska — tenis, Chytrowski i Niestroj — gra podwójna, Sobik — florysta i szach, Liszkowska — florysta, Osadnik — jazda figurowa na łyżwach, Wrocławski i Zająłowa — jazda parami, Krawczyk — tenis stołowy, Nawara — boks, Kuligowski — zapasy, Krysmolski — zapasy, Termin — dźwiganie ciężarów, Wienczek — dźwiganie ciężarów, J. Hennek — sporty motorowe, H. Hennak — sporty motorowe, Si dło — oszczep juniorów, Piwowarówna — 200 m juniorek, Bojanowska — tenis stołowy.

Stal rozwiązała dość pomyślnie i to jest bezsporną zasługą starego zarządu, kwestię trenerów i instruktorów. W Zrzeszeniu pracuje łącznie 61 trenerów, instruktorów i przodowników, a na etatach znajduje się 57.

W akcjach masowych członkowie Stali brali wszechstronny udział. Dość powiedzieliśmy, że w roku 1949 w Biegach Narodowych, marszach jesiennych itp. brało udział 52.683 stalowców.

Sukcesy na polu sportu wycieczkowego, brak na odcinku powszechnego wychowania fizycznego — oto w kilku słowach charakterystyka pracy Zrzeszenia. Jesteśmy przekonani, że dyskusja i uwaga, jakie pod adresem przyszłego zarządu wysuwali przedstawiciele terenu przy czynili się w ogromnym stopniu do poprawy stylu pracy i nowych, wspaniałych osiągnięć.

Unia ostro i szczerze rozprawia się ze sobą

90SNOWIEC, 11.6 (Tel. wt.).
W obradach Zrzeszenia Sportowego „Unia” udział biorą: sekretarz GKFF Szmberg, kierownik Wydziału Kult. Fiz. i Sportu — Dolowy, delegat Związku Województwa Sportowego, Zarząd Województwa, klubów i kół sportowych „Unii”.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano wiceprzewodniczącą Związku Zawodowego Chemików ob. Abramowicz, który po części oficjalnie wygłosił referat o celach i zadaniach sportu związkowego. W czasie obrad na salę przybywały owacyjne witane sztafety i delegacje klubów i kół sportowych ZS Unia, składając meldunki i zobowiązania.

Ze sprawozdania Zarządu Głównego wynikało, że Zrzeszenie liczy obecnie 79 klubów i 186 kół sportowych z 33.057 członków, w tym 5.788 kobiet.

W okresie sprawozdawczym Zrzeszenie uzyskało kilka nowych obiektów sportowych, które powstały w rezultacie pracy w przeważającej mierze przeprowadzonej systemem gospodarczym przez członków Zrzeszenia. Tak np. w Strabielnicy członkowie miejscowego ZKS Unia wybudowali boisko z bieżnią. Podobne boisko wraz z lodowiskiem wybudowano w Wyrczu.

W pracy Zarządu Głównego ZS Unia stwierdzono szereg niedociągnięć, ponieważ Zrzeszenie nie znajdowało należytego zrozumienia i pomocy w swej pracy ze strony patronujących mu Związków Zawodowych: Pracowników Przemysłu Chemicznego, Cukrowniczych, Pracowników Łańskich i Przemysłu Drzewnego.

Kierownictwo Zrzeszenia nie potrafiło również przełamać trudności w akcji szkolenia nowych kadr działaczy sportowych z okazji I Krajowego Zjazdu, Zarząd Główny Zrzeszenia udekorował honorowymi odznakami najlepszych zawodników: mistrzów, rekordzistów i reprezentantów Polski.

Drugi dzień obrad I Krajowego Zjazdu delegatów ZS Unia, rozpoczęło od kontynuowania rozpraw o dniu poprzedniego dyskusji. Podano krytykę dotychczasowej pracy Zarządu Głównego, szczególnie na odcinku wych. ideałowego, szkolenia kadr, rozdzielu sprzętu sportowego i finansowania. Niektórzy delegaci zwracali również uwagę na niewłaściwe opiekę Zw. Zaw. Chemików oraz Leśników i Drwaliarzy.

Dyskusję podsumował przedstawiciel CRZZ — Dolowy, omawiając ogólnie poruszone tematy i wskazując drogi i środki zaradcze.

Po udzieleniu absolutorium następującego Zarządowi i uchwaleniu statutu Zrzeszenia, nagrodzono dyplomami 16 działaczy ZS Unia za pracę nad umasowieniem sportu w Zrzeszeniu.

Nowo wybrana Rada Główna ZS Unia u-

I KRAJOWY Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego Stal odbył się przy udziale przedstawicieli władz partyjnych, CRZZ, ZMP i licznie przybyłych delegatów. Na sali obrad byli również członkowie sportowcy polscy Z. S. Stal z Jadwigą Jędrzejowską, Osadnikiem i Szoltysem na czele.

Otwierając obrady, tow. Biełkow skierował powitanie między innymi:

„Dotychczasowa działalność ZS Stal miała wiele dobrych wyników z tej pracy, ale miała również wiele niedociągnięć w dziedzinie ideowo-wychowawczej i umasowienia sportu wśród członków Zrzeszenia. Zadaniem dzisiejszego zjazdu jest ocena prac Zarządu Głównego ZS Stal co przyczyni się do wytyczenia dalszej drogi dla dobra klasy robotniczej Polski Ludowej”.

Witani huraganem oklasków wchodzili na salę członkowie sportowcy polscy, zrzeszeni w barwach ZS Stal. W imieniu ich przemówił mistrz Polski w pływaniu Franciszek Szoltysek. „My czcni sportowcy przywiązujemy wielką wagę do tego Zjazdu, przyczyniającego się w znacznym stopniu do budowy socjalistycznego sportu w Polsce Ludowej, sportu dla szerokiej mas naszego społeczeństwa”. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykami na cześć sportu związkowego oraz jego opiekuna ob. Prezydenta Bieruta.

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzyki, gdy na salę wkroczyły sztafety motocyklowe, przybyłe z Opola, Katowic, Gliwic, Rzeszowa, oraz Stalowej Woli i Wrocławia. Po odczytaniu telegramów, które zostały przysłane z życzeniami owocnych obrad od wielu klubów i kół sportowych — tow. Błaszczak wygłosił referat pt. „Cele i zadania sportu związkowego”.

Witany oklaskami przybył na salę obrad przewodniczący GKFF ob. poseł Motyka. „Pragnę w imieniu GKFF powitać I Krajową Konferencję ZS Stal. Witając Wasz Zjazd pragnę wyrazić pełną nadzieję, że będzie on ważnym etapem w dalszym podniesieniu organizacyjnym waszego Zrzeszenia, będzie etapem dla usunięcia waszych dotychczasowych błędów. Zadaniem naczelnym waszego Zrzeszenia powinno być wprowadzenie kultury fizycznej do wszystkich zakładów pracy. Wyciągnięcie nowych kadr sportowych z dołu, właśnie z mas robotniczych —

zaczęły swe przemówienie przew. Motyka.

Po sprawozdaniu z działalności Komisji Rewizyjnej przybyła na zjazd delegacja młodzieży szkolnej zrępowanej na IV Ogólnopolskich Igrzyskach Szkół Zawodowych w Warszawie. Dziękując za opiekę sprawowaną przez ZS Stal nad kółkami sportowymi szkół zawodowych, członek delegacji oświadczył, że najlepszym sprawdzianem ich pracy są ogólnopolskie igrzyska. Delegacja przekazała następnie uczestnikom Zjazdu znaczki pamiątkowe, wydane z okazji IV Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Zawodowych. Pod koniec I-go dnia Zjazdu przybyła również na salę delegacja ZS Stal okręgu warszawskiego.

W drugim dniu obrad na I Krajowy Zjazd ZS Stal przybyli z ramienia CRZZ ob. Burski i Dolowy. W przerwie dyskusji ob. Burski m. in. powiedział: „Zerwaliśmy ze sportem mieszczańskim, który nie służył masom, a służył wyłącznie wąskiej garście uprzywilejowanego społeczeństwa. Istnieją jeszcze teorie, które chcą izolować sport od ogólnego nurtu, jaki przez nasz kraj przechodzi. Ale my je stopniowo zwyciężamy i wkrótce osiągniemy na tym polu wielki triumf”.

Na koniec przewodniczący odczytał zebraniom na sali delegatom powziętą rezolucję:

„My uczestnicy I Zjazdu delegatów ZS Stal solidaryzujemy się gorąco z apelem stótkholmskim stojąc w szeregach bojowników o pokój przy boku potężnego Związku Radzieckiego. I Krajowy Zjazd ZS Stal przesyła serdeczne pozdrowienia dla Prezydenta Polski Ludowej Ob. Bolesława Bieruta, przyrzekając wszystkim swoimi siłami dążyć do osiągnięcia socjalizmu w Polsce. Złączymy jeszcze bardziej więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”.

Delegaci długo i spontanicznie manifestowali na cześć Związku Radzieckiego, jego genialnego wodza Generalissimusa Stalina, Prezydenta Polski i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Na zakończenie obrad Komisja wniosków i Rezolucji w imieniu I Zjazdu i Zrzeszenia Sportowego Stal wysłała do towarzyszy sportowców radzieckich telegram z pozdrowieniami i życzeniami owocnej pracy przy budowie fundamentu światowego pokoju.

R. Z.

konstytuowała się następująco: przewodniczący — Zalejski, wiceprzewodniczący — Puchala, II wiceprzewodniczący — Stachurski oraz członkowie prezydium — Orłowska, Czajkowski i Odrobiniński.

Z uchwalonych wniosków na uwagę zasługują zainicjowane przez Okręg Pomorski uśpięprawdniczo pomiędzy poszczególnymi okręgami na odcinku krzewienia kultury fizycznej.

Zebrani delegaci uchwaliłi Jednolite wywołanie depeszy do Światowego Komitetu Pokoju oraz rezolucję, w której zobowiązują się do podniesienia świadomości ideologicznej, wśród członków Zrzeszenia i wzmożenia czujności klasowej na odcinku doboru działaczy sportowych. Obrady zakończyło odśpiewaniem Międzynarodówki.

Jeden z delegatów apelował o lepszy poziom w redagowaniu gazetek ścennych, które są poważnym czynnikiem wychowawczym. Jego zdaniem do gazetek ścennych powinny pisać wszyscy członkowie klubu, naświetlać wszelkie braki oraz szczerze się sukcesami. Ten sam delegat zwrócił uwagę na brak w sprawozdaniu rocznym omówienia jak rozwijała się akcja Miasto — Wsi.

Bojowe przemówienie wygłosił delegat ze Słupska. Zaatakował on zarząd Zrzeszenia za brak zainteresowania Okręgiem Szczecińskim. Delegat miał również poważne pretensje do inspektora, który jest nieuchwytliwy w miejscu swego zatrudnienia. Inspektor okręgowy udzielił wyjaśnień, które w części parowały postawione zarzuty, rzucił jednak światło na pracę w okręgu szczecińskim, która daleka jest od idealnej.

Jedyną kobietą, którą widzieliśmy na mównicy, była delegatka z Warszawy. Powiedziała ona: „Polski szczyt się piąkną tradycją sportową we wszystkich niemal galeziach. Dlatego naszym obowiązkiem jest zainteresowanie wszystkich polskich kobiet w uprawianiu sportu, aby znów kobiety nasze triumfowały na stadionach całego świata”.

Na salę obrad o chwila wpadają sztafety z całego kraju, przynosząc pozdrowienia i życząc owocnych obrad. Pierwszą Krajową Nadadzie. Sztafeta kolarska Unii Włocławek za pośrednictwem zjazdu dziękuje Rządowi Polski Ludowej za opiekę. Jaką odczeka sport. Sztafeta Myśliwów donosi o powziętych z okazji narady zobowiązaniach, w których czytamy: „Do 31 września wykonamy polsko sportowe wraz z bielną lekkoatletyczną”.

Członkowie naszego klubu bezinteresownie przepracują 12.000 godzin”. En-

luzjściecznie witana sztafeta ze stołczy wysuwa dezyderat pod adresem przyszłego Zarządu o sprawiedliwy gospodarkę dobrami materialnymi.

Wybitni sportowcy ZS „Unia” mistrzowie Polski zostali odznaczni złotymi odznakami. Wśród odznaczonych widzieliśmy Cieślaka, Smoczyka, Kiszkę i in. Nieomiesł Olejniczakowi, Szejndrowi i Szczyrkowi Zarząd Zrzeszenia za nienaganną postawę wyznaczył premie pieniężne w wysokości 25 tys. zł.

ZKS „Unia” Piotrków za masowy udział swoich członków w Biegach Narodowych została wyróżniona i nagrodzona doskonałym sprzętem. 1270 startujących w Biegach Narodowych, jak na Piotrków to cyfra imponująca.

J. BADNER

Odpowiedni REDAKCJI

B. M. Gdańsk — Konkurs GKFF na najlepszą powieść sportową jest nadal aktualny. Przesyłki należy adresować: GKFF, W-wa, Al. Róż 7. Termin nadsyłania prac upływa w grudniu br. Przesyłkę poleconą można nadać, podając godło i adres — to pocztę wystarczy. W najbliższym czasie GKFF ogłosi szczegółowe informacje w interakcyjnej prasie. Na przyszłość prosimy podawać imię i nazwisko (na życzenie do wyłącznej własności redakcji), gdyż na anonimowy odpowiadać nie będziemy.

Zb. Paruszwski, Złotów — O sprzęt tenisowy należy się starać przez klub w Zarządzie Głównym Zrzeszenia Sportowego, a więc w tym wypadku w ZS Spójnia. List przekazałmy do Polskiego Związku Tenisowego, który niewątpliwie zainteresuje się tą sprawą.

Pismo sportowe ZMP, Redaguje Komitet Nakiadem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 Tel.: 8.70-05, 8.70-01, 8.02-51

Administracja: Warszawa, ul. Włocławska 12. Prenumerata miesięczna wynosi 1200 — kwartałna — 3500 — półroczna — 6500 — roczna — 12500. Prenumeratę przyjmuje P. K. „Ruch” — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 14, na Konto P. K. O. Nr 1-0505. Przy każdej wpłacie należy podać dokładne kol wpłaty na odroczone przelazku. Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm — 125 zł. Złożono w Drukarni „Czytelnik Nr 24” B-12609

B. To maszowski

TRIUMF NOWEJ METODY TRENINGU

A WIĘC wygraliśmy!... Pokonaliśmy niebezpiecznych przeciwników, tenisistów Irlandii, bijąc ich 3:2, wywalczając tym samym po raz pierwszy dla Polski zaszczytne miejsce w półfinale strefy europejskiej Pucharu Davisa.

3 dni emocji i wzruszeń mamy poza sobą. Od czwartkowych sukcesów i radosnego prowadzenia 2:0, dzieląc nas piątkowe emocje maratońskiego debata, niezbyt pomyślna „dogrywka”, z y mecz Piątka, wspinały mecz Skonecki.

Jesteśmy w półfinale. Czekamy na wyłonienie przeciwnika, który kryje się w sztokholmskim meczu Szwecja — Filipiny (mecz rozpoczął się dopiero 16 czerwca).

NIE ZASKOCZENI...

— Każdy sukces w sporcie jest wynikiem dobrego przygotowania — mówił wiceprzewodniczący PZT inż. Olszowski. Nie jesteśmy zaskoczeni zwycięstwem. Przez ciwnie — liczyliśmy na nie już od dawna. Byliśmy przygotowani do ciężkiego meczu należycie. Nasze przygotowania do tegorocznego sezonu i pucharu rozpoczęły się jeszcze w zimie. Obóz kondycyjny w Zakopanem był pierwszym etapem przygotowań. Potem przyszedł etap najcięższy i najważniejszy — miesieczny pobyt w Związku Radzieckim i bezcenny okres przygotowań, treningów, sparingowych spotkań oraz wymiana doświadczeń, rady i wskazówki fachowców radzieckich.

Piątek i Chytrowski dyskutowali w meczu z Irlandczykami dobrą naukę, którą przeszli w spotkaniach przyjacielskich z czołowymi tenisistami ZSRR — Ozie rowem, Negrebeckim, Korbutem i innymi. Zarówno Piątek, jak i Chytrowski, mimo wahań formy, wykazali, że stać ich na dobrą grę. Forma ich wraz z coraz częstszymi kontaktami z tenisistami zagranicznymi będzie się krystalizować, poprawiać.

Tyle wiceprzewodniczący PZT, który opinię tę wypowiedział zaraz po zakończeniu meczu. Niewątpliwie opinię tę potwierdzi dalszy sezon. Wiadomo, iż każdy długi okres racjonalnych przygotowań sportowca, daje efekt dopiero po pewnym czasie.

METODA ZADECYDOWAŁA

Trening na kortach Moskwy i Leningradu miał wielkie znaczenie, ale znaczenie kapitalne, podstawowe dla postępów naszych tenisistów, miało zapoznanie się z naukowymi, najnowocześniejszymi metodami treningu tenisistów ZSRR, którzy nie szczędzili wysiłku, by ich doświadczenia gości z Polski przyswoili so bie jak najszybciej.

Piątka stać nie tylko na dobrą grę, ale i na zdobycie decydującego punktu. Chytrowski oglądał się po raz pierwszy w poważnym, międzypaństwowym meczu. Jego piątkowa gra, która podobała się publiczności warszawskiej, wskazuje, że ze Słazaka możemy mieć w przyszłości wartościowego debistę.

Nasz tenis wychynowy, to nie tylko sam Skonecki... Oczywiście, że mistrz Polski jest nadal i na pewno i przez długi czas będzie głównym asem atutowym naszej reprezentacji.

Ale i Piątka wkład do zwycięstwa jest istotny. Liczyliśmy, że może zdoła on pokonać Murphy'ego, a Piątek pokonał Kempa. Grał znakomicie.

Z Murphym przegrał — grał źle... Spotkanie Skonecki — Kemp sta

Piątek — Murphy
6:0, 2:6, 3:6, 2:6

Piątek rozpoczyna spotkanie w doskonałej formie, jak z Kempem. Goni przeciwnika, atakuje. Wygrywa gem po gemie. Set trwa krótko — 6:0.

Murphy zwinia w drugim secie grę, lituje wysoko piłkę. Piątek przyjmuje taką grę, obserwujemy długie, wolne wymiany. Wymiany te kończy Irlandczyk atakiem przy siatce. Kontratak Piątka nie daje efektu. Polak przegrywa set 2:6.

W trzecim secie Murphy prowadzi 3:0. Piątek wzmacnia grę i wyrównuje naliczając 3:3. Prowadzi w gemie 40:0 i nie potrzebuje zwinia grę, przegrywa gema Historią ta karygodnie powtarza się w naszym gemie. Polak prowadzi znowu 40:15 i przegrywa gema przystając atakować.

Murphy prowadzi więc 5:3, wkrótce wygrywa set 6:3. Przetrwał.

Po przetrwaniu Murphy gra b. dobrze, Piątek nadal wiele pusze. Irlandczyk prowadzi 3:1, 4:2, 5:2. Ma 40:0, ale Piątek dzielnie broni meczobole, ulega dopiero za piątym.

Irlandia zdobywa drugi punkt, o losach meczu decyduje kupa dwu mistrzów — Skoneckiego i Kempa

Nasze zwycięstwo nad Irlandią 3:2
nie było przypadkiem

to na najlepszym poziomie. Mecz debistów — na najniższym, ale był najciekawszy.

Wiele pisaliśmy już o dobrych i złych stronach tenisisty Skoneckiego. Historia tego gracza, to prawie cała historia powojennego naszego tenisa. Coraz więcej ma zwolenników Skonecki, ma jeszcze niechętnych (stare grzeszki), w sobotę, w radosnych chwilach, kiedy Skonecki opuszczał kort centralny, dziękując publiczności za najserdeczniejszą owację — nie było na stadionie człowieka, któryby nie pomyślał: — co byloby, gdyby nie Skonecki?

Niech pamięta on, iż właśnie to, iż jest on w tej chwili niezastąpiony, właśnie to — nakłada na niego jeszcze większe obowiązki sumiennej pracy i wzorowej dyscypliny. Nie chcemy znać już takich sportowców, którzy wykorzystują swój talent i możliwości dla osobistych korzyści i zaspakajania osobistych ambicji.

Takich „asów” szukać należy nie u nas, ale gdzieś indziej, w innych stronach świata...

Dlaczego Skonecki grał słabo w deblu, dlaczego wspaniale grał z Kempem?

W meczu z Irlandczykami Polak nie był jeszcze w szczytowej formie. Zwycięski mecz z mistrzem Irlandii był zapowiedzią jego formy i możliwości. Z Kempem, Skonecki zagrał wspaniale, w Czechosłowacji — być może — zagra nieco gorzej. Wierzymy, że w półfinale Pucharu dopiero jego forma szczytowa skryształuje się.

W pierwszych meczach u Skoneckiego szwankował smecz, serwis, szybkość piłki. W sobotę — maszynka pracowała prawie bezbłędnie.

— W takiej formie, Skonecki mógł wygrać z Johanssonem i Berge-

linem — mówili zgodnie wszyscy Irlandczycy. Potwierdza to sparring partner naszych tenisistów, Szwed, Kalle Schroeder...

Przyczyn porażki Piątka z Murphym szukać należy w kilku źródłach.

Po pierwsze — znać było na nim odprężenie po zwycięskim meczu z Kempem. To jest może najistotniejsza.

Po drugie — Piątek zagrał mecz fatalnie taktycznie, choć przyznać trzeba, że Murphy był tego dnia (trudnym do rozszyfrowania przeciwnikiem).

Po pierwszym wygranym secie przez Piątka w ataku, Polak dał na rzucić sobie zwolnioną grę. Murphy zastosował oryginalny, ale mądry system. Grał wolną piłką, od czasu do czasu rzucał się do siatki. Zwiniał tempo gry, rozkleił Piątka. Punktował wolno, ale przekonywująco.

PORAZKI PIĄTKA

A Piątek „płynął” punkt po punkcie, nie szukając w zmianie taktyki drogi do zwycięstwa. W czwartym secie, uważamy, powinien Polak po stawie wszystko na jedną kartę, wzmacniać i przyspieszyć grę, atakować przy siatce. Przegrzywałby może jeszcze przez jakiś czas punkty, ale wytrąciłby przeciwnika z idealnej równowagi nerwowej. Nie łatwo jest bowiem gromić przeciwnika, kiedy ten mimo porażki, gra ofensywnie, ryzykownie, pojawia się przy siatce w chwilach, kiedy po męczącej grze, ręka stopniowo zaczyna odmawiać posłuszeństwa, a piłka pada mniej precyzyjnie. A Murphy przecież był już silnie zmęczony...

Wreszcie trzecia przyczyna porażki Piątka — to dobra, znacznie lepsza niż ze Skoneckim, gra Murphy'ego. Irlandczyk imponował przede wszystkim serwisem.

Kto wie — może przełomowym momentem w meczu Piątek — Murphy był stan gry 3:3 w trzecim secie, kiedy Polak przegrał dwa nie zmiernie ważne gemy, mając raz 40:0, a potem 40:15...

KEMP TEŻ LEPIEJ

Nie tylko Murphy zagrał lepiej w ostatnim dniu spotkania. Lepiej grał również Kemp. Pierwszy set ze Skoneckim toczył się pod znakiem b. zaciętej walki. Kemp gra efektywnie w tenisa, ma wspaniałą, ciętą backhand — wyobrażamy sobie jak uderzenie to groźne jest na trawie — ale tenis mistrza Irlandii na korcie ziemnym jest b. nieskuteczny.

Irlandczycy ustępowali nam wyraźnie nieustępliwością w walce. Niepowodzenia, załamania, których szybciej, niż naszych. Nasi momentami załamali właściwie nie mieli wcale. Przeciwnie, Piątek walcząc do ostatniej chwili z Murphym, broniąc meczobole przy beznadziejnym stanie 0:40.

3 międzypaństwowe mecze (Rumunia, Izrael, Irlandia) w tym sezonie i 3 zwycięstwa — mogą się chwalić teniści. Ich wartość jest już realna. Nie zmarnowali szansy, którą dał im los w postaci korzystnego losowania w tegorocznym pucharze.

I za to należy się pochwała, gdyż znamy wypadki w naszym sporcie, że niekiedy marnuje się szansę, których marnować nie wolno.

INNE REKORDY

Kiedy piszemy o zwycięskim meczu z Irlandią, który będzie dopinaczem do dalszej pracy — musimy dodać: spotkanie to pobiło wszystkie rekordy frekwencji. Trzydniowy komplet widzów i setki osób szturmujących do kas biletowych są najlepszym tego dowodem.

Tenis zdobył sobie nowych, licznych zwolenników. Zwolenników spośród świata pracy. Wielu z nich jeszcze nie zna się dobrze na tym sporcie, jest dopiero bliska tajemnicy czaru tenisa.

Każdy wielki mecz jest dla nich nauką, każde zwycięstwo — magią, który ściga na stadion, a może w przyszłości zwinąć na korty.

Skonecki — Kemp
6:3, 6:2, 6:0

Od pierwszych piłek — piękna, szybka gra. Ostre płaskie piłki, nad siatką. Często wypadły do siatki z obu stron. Skonecki jest w uderzeniu, Kemp — także. 1:1, 2:1, walka o każdy punkt. Polak daje sobie z łatwością radę z szybkim backhendem przeciwnika, mijając Kempa cząsto przy siatce. Sam próbuje ataków z półkurtu, które z reguły przynoszą mu punkty. Przy stanie 3:2 b. zacięty gem. Skonecki przełamuje opór, prowadzi 5:2, przegrywa jeszcze gema, pierwszy set 6:3.

W drugim secie Polak gra jeszcze lepiej. Wszystko mu „wychodzi”. Coraz częściej Irlandczyk jest bezradny. Walka coraz mniej zacięta w gemach. 1:0, 3:0, 5:3... Teraz Kempowi udaje się kilka znakomitych zagrań. Skonecki ma krótki okres nieco słabszej gry. 5:2 i drugi set 6:2.

Trzeci set — to prawdziwy nokaut! Mistrz Irlandii...! Polak gra koncertowo. Do wielu piłek Irlandczyk nie próbuje nawet podejść. Skonecki coraz częściej gości przy siatce, smucząc beznadziejnie swoje muskając doświadczone. Złoty do zera i ostateczne zwycięstwo. Polska — Irlandia 3:2.

NA GODZINĘ przed zapowiedzianym rozpoczęciem gry podwójnej w piątek, przez Warszawę przebiegała gwałtowna burza, połączona z silną zawieruchą. Po kilkunastu minutach ulewy, centralny kort zalany był kompletnie wodą. Mimo to, organizatorzy nie stracili nadziei, że debel odbędzie się jeszcze tego samego dnia. Na szczęście deszcz ustał i po przeszło godzinnej, wyczerpującej pracy — kort centralny zdołano przygotować do gry.

Punktualnie o godz. 18 na kort wyszli aktorzy debata — Murphy i



MURPHY

Hackett ze strony Irlandii i Skonecki Wł. i Chytrowski ze strony Polski.

OBawy — w szatni

— Niech nasi wyjdą na kort z wolą zwycięstwa — pisaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu”. Przecież Piątek, wychodząc do gry z Kempem, zostawił obawy w szatni, i przy stał do meczu z silną wiarą w swój sukces.

Podobnie uczynili Skonecki i Chytrowski, nie pesząc się czarnymi przepowiedniami niektórych pesymistów na temat przebiegu gry podwójnej.

W rezultacie gra podwójna miała b. zacięty przebieg. Poziom spotkania nie był wysoki, gdyż ani z jednej ani z drugiej nie oglądaliśmy klasycznej gry debelowej, polegającej na jednoczesnych atakach przy siatce. Obie pary często przełamwały swój blok obronny przy siatce, nie zachowywały idealnej linii przy frontowych atakach — co jest podstawą prawdziwej gry debelowej. Mimo to, mecz, powtarzamy, był bardzo emocjonujący. Na fakt ten złożyła się przede wszystkim postawa (piątkowa) naszych graczy, którzy od połowy pierwszego seta nawzajemli zupełnie równą walkę.

Debiut pucharowy Chytrowskiego należy uważać za udany. Słazak nie jest histerykiem. Nie wyszedł na kort

na zgłębionych nogach. Przystąpił do gry z przekonaniem, że wystawienie go nie jest przypadkiem, pragnął wykazać, że należy mu się miejsce w reprezentacji.

Głównym atutem Chytrowskiego, o czym wiedzieliśmy, jest doskonały backhand. Z forhanem jest, niestety, znacznie gorzej. Uderzenie to ma słazak źle ułożone, dlatego też obserwowaliśmy, iż Chytrowski większość błędów popełniał właśnie z prawej strony. Serwis Chytrowskiego nie jest zabójczy, ale nieprzejmemy dla przeciwników. Wolej nie za szybko ki, ale dość pewny, a lokowany w porę i w odpowiednie miejsce.

Skonecki grał debata poniżej formy.

Najwięcej denerwowały nas fatalne smecze mistrza, które albo wychodziły daleko w aut, lub uderzały miękką, nie sprawiały żadnej trudności Irlandczykom. Skonecki uderza piłkę przy smeczach w momencie, kiedy znajduje się ona już poza jego głową. Niedość uważnie nakrywa. Piłkę. Jak się smeczkuje, pokazał za to Hackett, który kończył bezapelacyjnie większość piłek, posiadających wysoki lot.

WRAŻENIA NIEZWYKŁE

24-letni Irlandczyk podobał się nam w deblu więcej, niż jego partner Murphy. Hackett gra b. nierówno,



KEMP

Skonecki, Chytrowski-Murphy, Hackett
8:10, 10:8, 14:12, 5:7, 1:6

Debel zaczyna się „normalnie”. To znaczy Polacy są zepchnięci od razu do defensywy. Irlandczycy szaleją przy siatce, szczególnie Hackett. Po 15 minutach gry przeciwnicy prowadzą 5:1.

Chytrowski gra jednak z każdą chwilą lepiej. Skoneckiemu udaje się seria celnich minieć. 3:5, po ciekawej grze za chwilę wyrównujemy na 5:5. Gra jest coraz wyższa, tempo silne. Dość dużo prostych błędów z obu stron. Nerwy...

Irlandczycy prowadzą 6:5, po tym Polacy 7:6, 8:7. W końcówce notujemy jednak szereg błędów Skoneckiego. Pierwszy set dla Irlandii 10:8.

W drugim secie gra przybiera jeszcze na zaciętości. W pierwszym gemie prowadzimy 40:15, ale przegrywamy. Irlandczycy prowadzą 2:0, zryw Polaków, którzy coraz częściej atakują razem przy siatce 3:3, 5:5...

Loby, spiecia przy siatce, silne serwisy i dość częste błędy przy returnach. Polska prowadzi 7:6, ale Hackett wygrywa swój serwis. Potem Irlandczycy mają 8:7, my z kolei 9:8. Dwa dobre smecze Chytrowskiego i doskonałe miniecie po linii Skoneckiego. Set dla Polski 10:8. Szansa na trzeci zwycięski punkt w meczu. Tak się wydaje...

Trzeci set jest najdłuższy i najciekawszy. Gra w kilku gemach stała na dobrym poziomie.

Właściwie cały czas prowadzenie znajdowało się w rękach naszej pary. Prowadzili 2:1

Zwycięzcy i pokonani mają głos:

SKONECKI:

— W decydującym meczu musiałem zagrać na poziomie. Grałem od

Gdyby piłki
mogły mówić...

18 SETÓW, dziesiątki huraganów, bravo, dwie wielkie owacje, po sukcesie Piątka i zwycięstwie Skoneckiego...

Mecz był emocjonujący, był wspaniałą sportową walką.

Najsilniej utkwili w widzach chyba takie trzy momenty gry:

W ALCZĄ Piątka i Kempa. Ostatnia faza spotkania. Polak ma pierwszego meczobola z Irlandczykiem. Piątek serwuje, Kemp pochylony czeka na podanie. Wyrzut piłki, miga rakietą Piątka — piłka pada na samą linię, aż podnosi się biały pył...

Irlandczyk nawet się nie ruszył. Polak kończy walkę serwisowym asem, zdobywając decydujący, jak się okazało, punkt w całym meczu.

TOCZY się walka w maratońskim deblu. Zapada zmierzch. Ostro wymiana wolejów przy siatce. Chytrowski zagrywa precyzyjnego crosa z backhandu, tuż za siatką. Na trybunach wybucha burza oklasków. Ale nie!... wymiana nie skończona. Wspaniale startuje do piłki Hackett, dochodzi i odpowiada wspaniałym crossem, który muska siatkę i pada na samą linię. Chytrowski jest pobity własną bronią. Cóż, tak to bywa w sporcie...

JEST już 5:0 w trzecim secie dla Skoneckiego. Pogrom mistrza Irlandii. 30:0 prowadzi Polak. Serwuje, pędzi do siatki, Kemp mija łobem, Skonecki smeczkuje... Kemp łapie znakomicie, odpowiada wolejem, ale Polak wchodzi na piłkę i płasko posyła ją do linii...

Długo ucisza się burza na trybunach. Wreszcie jest cicho. Pierwsza piłka meczowa dla Polski i Skoneckiego...

pierwszej do ostatniej piłki bardzo uważnie. Byłem prawie pewien, że nie oddam seta Kempowi. W pełnej formie mam nadzieję, będę dopiero za parę tygodni.

PIĄTEK:

— Nie mam żadnego wytłumaczenia dla swojej nagłej złej gry. Przyznam się, że wiatr bardzo mi przeszkadzał, bałem się łobować, w ogóle wybiłem się po pierwszym secie z uderzenia. Bardzo wyrzucam sobie, że przegrałem dwa ważne gemy w trzecim secie przy stanie 3:3.

JĘDRZEJOWSKA:

— Władek Skonecki zagrał doskonale. Grą swoją z Kempem potwierdził, że należy do czołówek europejskiej. Z Irlandczyków najmocniej podobała mi się gra Hacketta. Może być z niego dobry debista.

BELDOWSKI:

— Uważam, że Murphy jest najlepszy z Irlandczyków. To gracz, posiadający różnorodne uderzenia, stosujący różnorodną taktykę.

IRLANDCZYCY:

zachwycając się grą Skoneckiego.

— Polak grał dla mnie za dobrze — powiedział Kemp. Jeśli tak zagra ze Szwedami, ma szansę na dwa punkty.

Kierownik Irlandczyków Mc Vagh zalicza Skoneckiego nawet do czołówek światowej, oczywiście nie na kortach trawiastych, lecz na ziemnych. — Łatwość uderzenia Skoneckiego i jego start są zadziwiające — mówił. Piątkowi potrzeba wiele meczów z zagranicznymi przeciwnikami. Z Chytrowskiego może być wartościowy debista. Przyznam, że przyjechaliśmy do Warszawy, przekonani o naszym zwycięstwie. Nawet po pierwszym dniu sądziliśmy, że wygramy 3:2. Tymczasem już w deblu okazało się, jak trudno was pokonać. Nigdy nie spodziewałem się, że wychowaliśmy sobie tak znakomitego tenisistę, jakim jest Skonecki.